Nr. 186. Środa, 17. Sierpnia 1887. **Rok 77.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, ***po cenie o połowę zniżonej.***

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Alojzego Kańczuckiego, z Tarnowa do Krakowa.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela, Wojciecha Mączkę, w Łapanowie, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej dwuklasowej w Łapanowie; tymczasowego nauczyciela Adolfa Brodzińskiego, w Sokalu, rzeczywistym nauczycielem 4 klasowej szkoły pospolitej, połączonej ze szkołą wydziałową w Sokalu; rzeczywistą nauczycielkę, Maryę Haitlingerównę, w Kętach, rzeczywistą nauczycielką kierującą czteroklasowej szkoły etatowej żeńskiej w Kętach.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się wybór uzupełniający posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi większych posiadłości, okręgu wyborczego Żółkiew-Rawa-Sokal, na dzień 14 września 1887. Wybór ten będzie przeprowadzony w Żółkwi a godzina i lokalności, w których wybór się odbędzie, będą podane do wiadomości wyborców kartami legitymacyjnemi, które im w właściwym czasie będą doręczone.

Listę wyborców powyższego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej*.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie dnia 10 sierpnia 1887.

Z powodu wybuchu zarazy pyskowej i racicowej u bydła i trzody chlewnej w Knihininie i w Uhornikach, w powiecie stanisławowskim, zabrania się aż do odwołania, ładowania zwierząt przeżuwających i świń na stacyach kolejowych w Haliczu, Jezupolu i Stanisławowie w powiecie stanisławowskim.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 7 sierpnia 1887

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 sierpnia.

Stosunki urzędowe pomiędzy Włochami a Francyą od dawna są dość naprężone, znaczniejsze zaś oziębienie nastąpiło od chwili, gdy Włochy, tak samo jak inne mocarstwa, odmówiły oficyalnego udziału w wystawie powszechnej. Pomimo wszakże zawodu, doznanego we Francyi, mogłyby były społeczeństwa obu państw sąsiednich kultywować nadal związki sympatyi, gdyby nie prasa francuska, która artykułami w tonie, obrażającym ambicyę włoską, wywołała u Włochów niechęć. Ze sprawy ekonomicznej i ze sprawy uświetnienia rocznicy rewolucyi francuskiej, z rzeczy zatem interesujących przedewszystkiem Francyę, usiłowano w Paryżu wysnuć wnioski, że z okazyi tej powinny skorzystać Włochy, ażeby po pierwsze, podnieść w ten sposób swój kredyt polityczny, a powtóre, uzyskać we Francyi sprzymierzeńca lepszego i naturalniejszego niż Niemcy. Oczywiście, że pouczenie, gdzie Włochy powinny szukać lepszego oparcia swoich interesów, nie mogło wywołać w Rzymie echa sympatycznego, a z drugiej strony odwieść polityków włoskich od polityki, którą sami uznali za najlepszą, a która tylko w oczach francuskich wydawała się mylną. Nielicznym zwolennikom we Włoszech przyjaźni z sąsiednią republiką odpowiedział wówczas minister spraw wewnętrznych, obecny prezes gabinetu Crispi, a po odpowiedzi tej zamilkły nagabywania przyjaciół francuskich w parlamencie włoskim. Wkrótce i opinia publiczna Włoch zamanifestowała jednomyślność z zapatrywaniami włoskiego męża stanu.

Francuzi mieli czas przekonać się, że tą drogą nie dopną zwrotu politycznego we Włoszech, i że zamiast pozyskać sympatye, zjednają sobie nieprzyjaciół. Pomimo jednak świeżego doświadczenia, w krótkim czasie, bo w chwili śmierci Depretisa, a zatem w miesiąc po niepowodzeniu w kwestyi wystawy, cała niemal prasa francuska, wystąpiła ponownie z radami, a nawet pogróżkami. Znalazły się więc reminiscencye przyjaźni francusko-włoskiej i wyrzuty niewdzięczności, a w końcu artykuły, nacechowane tym samym brakiem taktu, co przed miesiącem. Śmierć Depretisa bowiem nastręczyła okazyi publicystom francuskim do roztrząsań sytuacyi politycznej, a w niej stanowiska Włoch, rzekomo bardzo niekorzystnego z powodu polityki świeżo zgasłego męża stanu. Jakie uczucia wywołać mogły tego rodzaju refleksye we Włoszech, nie trudno sobie wyobrazić, a zwłaszcza po tak wszechstronnie zamanifestowanym żalu po stracie sędziwego polityka. Wszystkie te manewry, zaprawne z drugiej strony pochlebstwami dla Crispi'ego, nietylko nie odniosły pożądanego skutku, ale przeciwnie, przyczyniły się do wzmocnienia nieżyczliwości dla Francyi. Co do

---

14)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ
Zygmunta Kaczkowskiego.

III.
Dwaj Rycérze.

(Ciąg dalszy.)

Zdaje się, że w tej chwili Ofka przyszła mu na myśl, z której się otrząsł z rycerską energią, ale której los przyszły przecież niepokoił jego sumienie.

A wtedy już przed nimi się otworzyła niewielka polana, a na niej dojrzeli kościół i klasztor.

Ale bardzo-to biedne były te Bogu poświęcone domostwa. Kościółek zbudowany był z kłoców nieociosanych i ladajako ze sobą spojonych, nad nim dach z dranic a przy nim tak samo zbudowana dzwonnica, na której jednak sterczał krzyż pozłacany. Ten krzyż błyszczał promiennie we dnie i w nocy na tle czarnych lasów i sprawiał przejmujące wrażenie; przenosząc swojemi ramiony najwyższe drzewa, był jako owa gwiazda biblijna, co prowadziła trzech króli do kolebki Chrystusa Pana. Do samego kościółka przypierał z boku tak samo ubogi, chociaż dosyć obszerny budynek, a to był klasztor. Dalej o jakie sto kroków było widać jeszcze jakieś zabudowania, zapewne folwark, ale może tylko sad i pasiekę, bo zagrodę tę otaczały olbrzymie płoty, z jodłowych gałęzi splecione, przez które nie można było przejrzeć do środka, zwłaszcza śród nocy.

Kiedy płomienie łuczywa uderzyły w wązkie a długie okna klasztoru, wybiegł przeciwko tym niespodziewanym podróżnym braciszek, ubrany w siermięgę krojem habitu uszytą — a poznawszy Wilczka, oddał mu pokłon głęboki, jaki się tak wielkiemu panu od ubogiego zakonnika należał. Wilczek go spytał o Przełożonego, a kiedy braciszek mu odpowiedział, że Ojciec Chryzostom jest jeszcze na pacierzach w kościele, obydwa rycerze zsiedli z koni i szli ku wrotom kościoła. Ale Ojciec Chryzostom właśnie skończył pacierze i stał już na progu kościoła, patrząc na nich okiem badawczem, ale z uśmiechem na twarzy.

Xiądz Chryzostom, świątowem niegdyś nazwiskiem zwany Kmita Węgierski, był to człowiek lat sześćdziesięciu kilku, wysoki wzrostem, niezmiernie kościsty, ale zarazem niezmiernie chudy, co widać było po jego franciszkańskim habicie, który na n m wisiał jak worek, nie mogąc znaleść nigdzie oparcia. Głowę miał całkiem łysą, na niej dwa szramy głębokie, z których jeden prawie całe czoło przecinał, twarz bardzo chudą ze sterczącemi kośćmi, nos krótki, oczy czarne i duże całkiem Kmitowskie, a do tego siwą brodę, spływającą na piersi. Trzymał się prosto i prawie sztywnie jak żołnierz; wąs przycięty równo z wierzchnią wargą przy siwej brodzie i tej sztywnej postaci dawał mu pozór pewnej surowości, ale głowa w tej chwili naprzód pochylona i uprzejmy uśmiech na twarzy, łagodziły to wrażenie i obudzały sympatyę dla jego poważnej osoby.

Obydwa rycerze a za nimi i ich wszyscy żołnierze, choć ci ostatni siedzieli jeszcze na koniach, zdjęli hełmy i pokłonili przed nim swe głowy; on zaś, przypatrzywszy się im bliżej swojem okiem szeroko otwartem, rzekł do nich łagodnie:

— Wilczek, tak zbrojno w nocy? cóż cię do mnie sprowadza? czy nie wypłoszyli was z gościńca Tatarzy?

— Nie, — rzecze Wilczek, — samiśmy się przepłoszyli nawzajem a pogodziwszy się, szukamy spokojnego noclegu u Waszej Wielebności a na czas i błogosławieństwa na dalszą drogę.

A na to Chryzostom:

— Któż jest ten grzeczny kawaler, co ci drogę zastąpił a którego mi przyprowadzasz?

Wilczek powiedział.

— Jan Felix Kergolaj, — rzekł wtedy Chryzostom, — przyrodni brat Kmitów Sobieńskich, jak niegdy słyszałem, *eques auratus* a podobno i żołnierz waleczny i sławny.

A to rzekłszy, zaraz do Kergolaja coś z francuska przemówił.

Kergolaj stał dotąd z głową nisko schyloną, jak gdyby pod jakiemś głębokiem wrażeniem, dopiero dźwięk jego mowy ojczystej go ośmielił, że głowę podniósł i śmiało Chryzostomowi odpowiedział, raz, drugi, trzeci. Poczem spostrzegłszy, że Wilczek stoi jak na niemieckiem kazaniu, rzekł do nich obydwóch po polsku:

— Chodźcież, przyjmę was wedle mojej możności. Ja wprawdzie żyję chlebem, jarzyną i mlekiem, ale mój kanafarz ma piwo i mięso dla gości. Wasi ludzie mogą się położyć obozem a wam dam celę na nocleg.

To mówiąc, dał im znak, aby szli przed nim do drzwi klasztoru, ale obydwa rycerze, jako ludzie pobożni i mający się za zbrojnych kapłanów tego samego kościoła, na żaden sposób nie chcieli iść przed nim. Więc Ojciec Chryzostom po kilku wzajemnych ukłonach poszedł naprzód, a oni za nim. A w tej krótkiej chwili Kergolaj, jako to Francuzi zawsze są gadatliwi, trącił Wilczka swoim łokciem pancernym i rzekł półgłosem:

— Ale to wcale nie ta głowa, którą dopiero co wyścibił był z lasu.

A Wilczek na to:

— Bo on się umie przerzucać i zawsze taką postać przybiera, jakiej mu właśnie potrzeba.

Kergolaj rzucił na Wilczka wzrokiem, w którym przedewszystkiem przebijała ciekawość, nie musiał jednak być bez pewnej obawy, bo mruknął pod nosem:

— Nie wiem, ażali to jest rzecz katolicka.... Wolałbym tu nie nocować.

I z tem weszli do celi Ojca Chryzostoma. Była to izba dosyć obszerna, o dwóch wązkich oknach kształtem gotyckim, ściany jej nie były ani wybielone, ani wytynkowane, ledwie że gliną wylepione. W jednym kącie stał tapczan drewniany bez siennika a tylko kocem nakryty, pod oknem stół prosty, na którym krucyfix i duża xiążka w drewnianych kompaturkach na żelazne klamry zamknięta, około stołu cztery stołki, pod ścianą ława a nad nią kilka półek, i to było całe umeblowanie. Wszelako na drugiej ścianie wisiał hełm, pancerz z całym przyborem, jeden miecz długi wężykowaty, a drugi krótki, topór, rotmistrzowska buława, a około niej kulbaka i inne rzemienie. Kergolaj najprzód rzucił okiem na te wojenne narzędzia i przypatrywał im się ciekawie, o ile je mógł obejrzeć przy świetle dymiącego kagańca, który zastali na stole. Chryzostom spojrzał na Kergolaja i rzekł:

— To mój nagrobek, który mi przypomina, czem byłem za życia.

Zaczem prosił ich siedzieć i sam siadł i spytał Francuza, co go zawiodło w te strony. Kergolaj mu powiedział. Wtedy mnich się łaskawie uśmiechnął i rzekł:

— Jedziesz do Ziemi świętej, abyś się umył z twych grzechów, a tymczasem ludzi napadasz po drogach.

Więc Kergolaj się protestował, koloryzując rzecz, bo nie chciał winy zwalać na Wilczka. Ale Chryzostom przerwał mu, mówiąc:

— Mnie nie okłamiesz. Widziałem was, jakoście miecze wyciągnęli ku sobie. Wtedy kazałem na Anioł Pański zadzwonić, aby was rozbroić.

Tu Kergolaj bardzo zdziwionem okiem rzucił na Wilczka, a tymczasem mnich mówił dalej:

samego celu, jaki we Francyi miano na oku, to oddalono się raczej od niego stanowczo. Celem tym było przekonać rząd włoski, że interesa Włoch źle są strzeżone i rozwijane w przymierzu z mocarstwami środkowej Europy. Otwartość taka, posunięta aż do naiwności, spotkała się we Włoszech z odprawą lekceważącą i to tylko w dziennikach niezależnych, żaden zaś z organów inspirowanych nie uważał za stosowne zabierać głosu, by oświadczyć, że włoscy politycy nie potrzebują nauk od niezado wolonych z ich polityki Francuzów. Natomiast ponownie oświadczono, tak w rzymskich, jak prowincyonalnych półurzędowych organach, że polityka międzynarodowa Włoch nie ulegnie pod nowym kiernnkiem żadnej zmianie. Stosunek z Francyą pozostaje ciągle ten sam: w sferach urzędowych naprężony, zimny, ale przyjazny; w publicystyce sąsiednich krajów pełen wycieczek ze strony francuskiej, a oględny, lecz stanowczy ze strony włoskiej prasy.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Książę Ferdynand w Bułgaryi.

Wczoraj po zamknięciu *Gazety* otrzymaliśmy z Konstantynopola następującą depeszę: Wedle *Agencyi Havasa*, W. Porta rozesłała do dworów zagranicznych okólnik, w którym oznajmia, że skoro ks. Koburski przyrzekł uroczyście nie odjeżdżać do Bułgaryi, nie porozumiawszy się poprzednio z Mocarstwami i Portą, przeto rząd turecki zaniecha wszelkich urzędowych stosunków z księciem. — Porta życzy sobie zarazem poznać zapatrywanie Mocarstw w kwestyi zachowania się księcia oraz na całą sprawę bułgarską.

Z Sofii telegrafują, iż minister Naczewicz, który już w Lompalance rozłączył się z księciem, ażeby wrócić do Sofii i być w ciągłej styczności z reprezentantami mocarstw, bawi w Sofii ciągle. Krążą najrozmaitsze pogłoski co do nastąpić mających zmian w ministerstwie. Podczas gdy jedni utrzymują, że Stoiłow ustąpi, upatrują w nim inni prezesa przyszłego gabinetu i twierdzą znowu, że Naczewicz złoży urząd, motywując ten krok nadwątlonem zdrowiem. Regenci są podobno za utrzymaniem gabinetu w dzisiejszym jego składzie. Decyzya nastąpi dopiero po przyjeździe księcia do stolicy.

Według relacyi z Wiednia, protest gabinetu petersburskiego zapowiada, że gdyby ks. Koburskiego uznano, wówczas Rossya nie byłaby więcej w możności uznawać traktatu berlińskiego za prawnie obowiązujący.

Emigracya bułgarska postanowiła protest ten ogłosić.

Z otrzymanych dotychczas z Bułgaryi doniesień, zdaje się atoli wypływać, że i przyjazne Rossyi stronnictwo bułgarskie wita księcia Ferdynanda I. z pewnem zaufaniem, mając widocznie nadzieję, że księciu uda się pojednać Bułgaryę z Rossyą. Uderza to szczególniej w postępowaniu znanego z swych russofilskich aspiracyj, metropolity Klemensa. Zaraz na pierwszą wiadomość, że książę Koburski wstąpił na ziemię bułgarską, odprawił on uroczyste nabożeństwo, na którem wypowiedział mowę, wyrażającą wielką radość z powodu przybycia ks. Koburga i zalecającą zgodę z Rossyą jako niezbędną. Metropolita zapewniał, że książę zaraz po wyborze pomyślał o zgodzie z „rossyjskim oswobodzicielem“ i dlatego wszystkie partye powinny stanąć przy nowym księciu.

Proklamacya, ogłoszona w Tirnowie przez księcia Ferdynanda, brzmi dosłownie:

„My Ferdynand I, z Bożej łaski i woli narodu książę Bułgaryi:

W chwili uroczystej złożenia w starej stolicy bułgarskiej przysięgi Wielkiemu Zgromadzeniu narodowemu, obwieszczamy naszemu wielce ukochanemu ludowi bułgarskiemu, iż rozpoczynamy rządy kraju, że prowadzić je będziemy wedle konstytucyi ku chwale, sławie, wielkości i rozwojowi nowej naszej ojczyzny, i że gotowi zawsze będziemy poświęcić nasze życie dla jej dobra.

Wstępując na przesławny tron carów bułgarskich, uważamy za święty nasz obowiązek wypowiedzieć szczerą naszą wdzięczność dzielnemu ludowi bułgarskiemu za jego zaufanie okazane przez wybranie nas księciem Bułgazyi, niemniej za jego roztropne i patryotyczne zachowanie się w owych ciężkich czasach, przez jakie przechodził kraj ostatniemi czasy.

Bohaterskie wysiłki narodu celem zabezpieczenia swej niepodległości, swojego honoru i swych interesów zjednały mu sympatye całego cywilizowanego świata i przekonały wszystkich i każdego z osobna o jego sile żywotnej, zasługującej na świetną przyszłość.

Dziękujemy także regentom i ich ministrom za inteligentne i szczęśliwe kierowanie sprawami państwowemi, skutkiem czego mogli w chwilach najkrytyczniejszyh ustrzedz niezawisłości kraju.

Będąc najzupełniej o tem przekonany, iż lud nasz i jego waleczna armia zszeregują się około naszego tronu i poprą nas we wszystkich naszych zabiegach zmierzających do uszczęśliwienia naszej ojczyzny, błagamy Wszechmogącego, aby błogosławił wszystkim naszym czynnościom.

Niech żyje wolna i niepodległa Bułgarya!

Podpisano Ferdynad I.“

Wiedeński *Fremdenblatt* zaznaczając, iż końcowy ustęp proklamacyi: „Niech żyje wolna i niepodległa Bułgarya“, nie omieszka zwrócić na siebie uwagi w Europie, tak dalej pisze: Do puhara radości, który wychylił temi dniami młody książę, dostały się już pierwsze krople goryczy. Depesze z Konstantynopola i Brukseli nie pozwalają powątpiewać, iż Rossya zajęła nieprzychylne stanowisko wobec najnowszego epizodu bułgarskiego. Rossyjski minister spraw zagranicznych zapowiedział już protest przeciw wyborowi i przyjazdowi księcia Koburga, i zawezwał Wys. Portę, aby przyłączyła się do tego protestu. Niemniej w samej Turcyi nie braknie głosów upomnienia, które jednakże nie pozwalają jeszcze wyciągnąć wniosku co do przyszłej postawy Wys. Porty. Od sułtana nie odeszła dotychczas odpowiedź na depeszę ks. Ferdynanda, wypowiadającą uczucia hołdu i uległości. Na razie — kończy organ wiedeński — uroczystości, towarzyszące przyjazdowi księcia, nie pozwalają na poważne zbadanie położenia w Sofii.

Całe księstwo zdaje się być w uroczystym i gorączkowym nastroju; w Sofii złożyła armia przysięgę na wierność księciu, a co najgodniejszem uwagi: w ręce tego samego metropolity Klementa, który podczas nieszczęsnego rokoszu przeciw ks. Aleksandrowi odegrał bardzo dwuznaczną rolę i nie może rościć sobie pretensyi do zbytniego szacunku.“

Berlińska *Nordd. Allg. Ztg.* ogłasza gwałtowny artykuł przeciwko ks. Koburgowi, a to głównie z powodu, iż książę w proklamacyi swojej mówi o wolnej i niezawisłej Bułgaryi. Jest to, jak pisze organ kanclerski, naruszeniem traktatu berlińskiego i mąceniem widoków pokojowych w Bułgaryi. *National Ztg.* pisze, że Niemcy pochwalają i podzielają stanowisko Rossyi w obec Koburga.

Wczoraj książę miał wyjechać z Tirnowy przez Gabrowo, Kazanlik i Filipopol do Sofii.

Z Petersburga.

(Walka Niemiec przeciw walorom rossyjskim. — Budowa kolei żelaznych do granicy perskiej. — Pomór bydła w Tauryi.

Walka Niemców przeciw walorom rossyjskim nie ustaje. Po licznych artykułach dzienników, odezwał się teraz miesięcznik *Preussische Jahrbücher* w zeszycie sierpniowym, roztrząsając pytanie: co Niemcy mają uczynić z walorami rossyjskiemi, i dochodzi do następującego rezultatu: 1) Musi się zerwać z dotychczasowym trybem pożyczek rossyjskich na giełdach niemieckich. 2) Musi się porzucić wszelkie projekta, polegające na namawianiu kapitalistów niemieckich do zajęcia się konwersyą i kupowaniem skonwertowanych obligacyj pożyczki metalicznej. Jeżeli Rossya chce skonwertować swoje wysoko oprocentowane pożyczki, niechaj stara się przeprowadzić to na innych giełdach, ale nie na niemieckich. 3) Należy dążyć ile możności do równomiernego rozdziału długów rossyjskich na wszystkie giełdy całej Europy, aby wszystkie wielkie narody stały się zarówno poręczycielami rzetelności rossyjskiej co do polityki finansowej; bo inaczej, jeżeli Rossya będzie dłużnikiem wyłącznie Niemców, w chwili dogodnej gotowa jest cały kapitał od Niemców pożyczony skonfiskować. Wszystkie wielkie narody skrzywdzić bankructwem — tego Rossya będzie unikać, dopóki będzie mogła; ale same Niemcy ukrzywdzić — nad tem nie będzie namyślać się długo, lecz przeciwnie uczyni to nawet z rozkoszą.

Po takich uwagach przypomina wspomniany miesięcznik, że właśnie bank niemiecki „*Seehandlung*“ w r. 1884 stał na czele subskrypcyi na pożyczkę rossyjską. Miesięcznik gani to postępowanie, ale zarazem tłómaczy tem, że wówczas między Rossyą a Niemcami były stosunki jak najlepsze.

St. Petersb. Ztg. donosi, że budowa kolei żelaznej z Askabadu do perskiej granicy już rozpoczęta. Bezpośrednim celem jest opanowanie handlu w Khorazzanie, którego głównem ogniskiem jest Sebzibar, zkąd rozchodzą się drogi do Meshed i Astrabad na południe ku Persyi, a na północ do Kochan i Badjnar. Projektowaną jest kolej kaukaska górska, łącząca Władykaukaz-Saczakis-Gele Tyflis. Plan opracował pułkownik Krynicki. Kolej ma 185 wiorst, koszt 18½ mil. rubli. Tunel Saczakis będzie miał 5 wiorst. Kolej Askabad-Kizil-Arwat otrzymała już na Czardżui pierwszy transport indigo od kupców afgańskich, z przeznaczeniem do Marsylii. Taryfy są atoli zbyt wysokie, tak, że zboże ładowane jeszcze bywa na wielbłądy z Tendżent do Askabad.

Nordd. Allg. Ztg. donosi, że zaraza sybirska w Tauryi, szczególnej w okolicach naddnieprzańskich, grasuje bez przerwy w stadach koni i owiec. Pomór wynosi przeszło 10 prc.

— Usłuchaliście dzwonka, to dobrze, ale obydwaście winni, godziłaby się za to pokuta.

Na to słowo: pokuta, Kergolaj się skręcił jak wąż na swojem siedzeniu a chcąc rozmowę odwrócić do innego przedmiotu, zapytał:

— Wasza Wielebność już dawno w tym klasztorze? Kraj zdaje mi się tutaj dosyć dziki a ta posiadłość niewiele musi przynosić intraty?

Więc Chryzostom się na to znowu uśmiechnął i rzekł:

— Franciszkanie nie żyją z intraty, tylko z jałmużny. Albowiem kiedy stanowiono zakony, dostały się lasy Eremitom, góry Benedyktynom, doliny Cystersom, pola i łąki Norbertanom, św. Franciszek zaś przyszedł, kiedy już wszystko było rozdane, więc kazano mu żebrać. My zatem żyjemy z jałmużny a nabywanie dóbr doczesnych zostawiamy duchowieństwu świeckiemu i tym zakonom, którym wolno ziemię posiadać. Ale życzymy im z serca, ażeby z czasem wszystkie ziemie posiedli, bo wtedy dopiero nastąpiłoby Królestwo Boże na ziemi, którego wszyscy z takiem upragnieniem oczekujemy.

Na to Kergolaj cofnął się w tył na swem krześle, bo zapewne sobie pomyślał, że nie bardzoby pragnął żyć w tem królestwie, co też bystry mnich zaraz spostrzegł, bo rzekł:

— Ja ciebie nie znam, ale cię widzę na wskroś. Ty jesteś rycerzem świeckim, nie takim, jakimi myśmy niegdyś bywali, cośmy Xiążętom i Królom, lecz przedewszystkiem Kościołowi służyli. Ty służysz twojemu ciału. Ty jesteś „*un valereux et courtois chevalier, mais grand trompeur des dames.*“ Umiesz ty po niemiecku?

— Rozumiem.

— „*Ein Kuss vom rothen Munde,*
Der freut aus Herzensgrunde,
Dazu ein Umbevang,
Von zwey schoenen Armen blank,“

oto jest, za czem ty gonisz po świecie. Widzę ja to po tym łańcuchu, co go nosisz na szyi, i po tych wstążkach, co ci je jakaś dziewka przyczepiła do lewego ramienia. Ty gubisz duszę. Tobie potrzeba pokuty.

Kergolaj zrazu się wdzięcznie uśmiechał, bo mu te podejrzenia schlebiały, lecz widząc, że mnich się bierze nie żartem do niego, zaczął się przed nim usprawiedliwiać. Więc opowiedział mu, jako przez całe życie służy wiernie Królom i Kościołowi i nigdy nie pamięta o sobie, jako zawsze klasztory, zakony i ludzie ubogie swojemi piersiami zasłania, jako dziś jedzie do Ziemi świętej li z nabożeństwa i z gorącego pragnienia krwi pogańskiej, której jak najwięcej chciałby utoczyć dla chwały Chrystusa Pana, że chociaż wreszcie to prawda, iż przyjął służbę u panny Jagienki i obiecał jej przywieźć różę z Jerycho, ależ to przecie rzecz ludzka i pozwolona, ażeby rycerz przyjął służbę u jakiej damy zacnego rodu a dosłużywszy się jej łaski, wszedł z nią w śluby małżeńskie.

Ale Chryzostomowi jakoś to wszystko nie przemawiało do przekonania, bo wysłuchawszy go, machnął ręką i rzekł:

— *Vanitas vanitatum et omnia sunt vana!* Byłem i ja niedyś takim głupim, żem przyjął służbę u pewnej damy. Siedm lat jej służyłem, nosząc wciąż jej kolory; biłem się po wszystkich ziemiach całego świata za jej honor i sławę — a kiedym się jej łaski nie mógł dosłużyć, na drugie siedm lat stanąłem u niej na służbę. Bardzo grzeszne było to moje życie natenczas. I musiałem być wtedy przeklęty od Boga, bo przez wszystkie te lata żaden Święty mi się nie zjawił, natomiast zaś diabeł mnie nawiedzał w nocy, kopał mnie kopytami, targał za brodę i bił mnie po pyskach, jak swego sługę, a nawet raz się tak rozzuchwalił, że się zamachnął, aby mnie nawrócić na wiarę żydowską. Baba więc w dzień swoją miłością a diabeł w nocy swojemi piekielnemi kunsztami już mnie tak umęczyli, żem nie wiedział co począć ze sobą i tylkom się modlił mojemu Bogu, aby mi dał zginąć w najpierwszej bitwie, jaka się zdarzy. I Pan Bóg się nademną zlitował do połowy, bo w nocy przed bitwą, kiedy męczony przez szatana otworzyłem gębę, ażeby głębiej westchnąć do Boga, spadła mi z nieba hostya pomiędzy wargi — i to pokrzepiło me siły. Z bitwy jutrzejszej wyszedłem cało — a od tego dnia postanowiłem sobie odmawiać codzień po sto pięćdziesiąt *Salve Regina.* Przez długi czas moje pacierze żadnego skutku nie odnosiły: ale jednej nocy Matka najświętsza zjawiła się nademną i zaprosiła mnie do siebie na obiad. Na tej uczcie zastałem cały tłum Aniołów i Świętych a sama Matka najświętsza przyszła w złocistych sukniach i tak wspaniałą promieniejąca pięknością, żem padł na kolana jej widokiem olśniony i nie mógłem ani słowa wymówić. A wtedy Matka najświętsza rzekła do mnie z anielskim uśmiechem na twarzy: Patrz na mnie i powiedz, ażali nie jestem piękniejszą od tej, której ty służysz. Masz zatem wybór: Jeśli się do mnie nawrócisz, to porzuć tamtą a stań u mnie na służbę. — Ja na to wstrząsłem się od grozy i wstrętu przed samym sobą; spostrzegłem zaraz moje zaślepienie i nawet pojąć nie mogłem, jakim sposobem się stało, żem przyjął służbę u pospolitej a grzesznej kobiety, mogąc służyć Pani niebieskiej. I już mnie odtąd piekł pancerz jakoby był rozpalony i miecz mój się ostrzem ku mnie obracał i serce mi krwawił. Toż rzuciłem to wszystko w Rzymie, poszedłem do mądrych ludzi na naukę, odprawiłem pielgrzymkę do Ziemi świętej a otrzymawszy święcenia, nareszcie tutaj założyłem sobie klasztorek. I tutaj już mi się nigdy nie zjawia ten bezczelny infamis, który mię przez tyle lat męczył po nocach. Tu moje ciało się upokarza cierpieniem a dusza się czyści modlitwą. Tu, służąc ludziom, służę Bogu, bo nikt sługą Bożym nie będzie, kto ludziom nie służy. Nie wiem ja, ile moje służby ważą u Boga, ale rozumiem, że ich nie odpycha od Siebie, bo Go widuję w rozmaitych postaciach i otrzymuję od Niego rozkazy. I powiadam wam także: Zrzućcie ze siebie pancerze i hełmy, bo w nich siedzą diabelskie pokusy. Wy jesteście najnieszczęśliwsi z ludzi, chociaż sami o tem nie wiecie. Wy jesteście sługami szatana, choć wam się zdaje, że Bogu i uciśnionym ludziom służycie. Wy coraz głębiej brniecie w trzęsawisko ziemskiego grzechu — i powiadam wam, że ten dzień niedaleki, gdzie wrota się zamkną przed wami, a wtedy nie będziecie mogli powrócić na drogę prawdy i cnoty.

Kergolaj kręcił się coraz niecierpliwiej na stołku i prawie już tak wyglądał jak mysz, która wpadła w połapkę i rzuca niecierpliwemi oczyma dokoła, kędyby mogła się wyśliznąć z tej klatki. Ale Wilczek zdawał się być skruszony i zbudowany, bo spytał:

— Chcielibyśmy z całego serca zasłużyć się Bogu, ale cóż mamy robić, mój ojcze? Kto wziął pancerz i miecz po swoim ojcu, a przytem i urząd w swojem królestwie, ten bez obrazy Boga i swego honoru nie może go rzucić.

A na to mnich:

— Toż nie powiadam wam, ażebyście zaraz dziś do zakonu wstąpili. Anibyście w to potrafili, gdybyście chcieli, bo się to czyni nie z musu, jeno z natchnienia, a natchnienie nie przyjdzie bez łaski Bożej. Ale powinniście o tem pamiętać, że łaska Boża przyjść może, i przygotowywać się na jej przyjęcie. A do tego ja wam pomogę. Ciałom waszym pomogę umartwieniem a duszom modlitwą. Zostańcie tutaj przez tydzień: modlitwy ja sam dla was urządzę a o dyscypliny się postara braciszek.

Na to Kergolaj rzucił niezmiernie zadziwionemi oczyma na Wilczka, uśmiechnął się i rzekł: — Dyscypliny? — i chciał dalej coś mówić; ale tymczasem Ojciec Chryzostom wpatrzył się w słup obróconemi oczyma w kąt celi, wyciągnął szyję, wytężył uszy, wstał prędko ze swego stołka i rzekł:

— Pan Jezus mnie woła. Idźcie do waszej celi, posilcie się, braciszek wam resztę dopowie.

I wyszedł zaraz z pospiechem, drzwi zostawiając otworem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA

— Najjaśniejszy Pan raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły dla przysiołka Wydrze *ad* Grębów, w powiecie tarnobrzeskim, na dokończnie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

(*m*) **W przededniu rocznicy urodzin Najj. Pana** wszystkie we Lwowie załogujące kapele wojskowe wykonają dzisiaj o godzinie 9 wieczorem capstrzyk. Na strzelnicy wojskowej na Kortumówce, w razie pogody, odbędzie się dzisiaj po południu festyn połączony ze strzelaniem o nagrody, tańcami i sztucznemi ogniami. Pp. oficerowie mają prawo wprowadzić na ten festyn przez siebie zaproszonych gości, a wydane przez nich bilety wizytowe służyć będą za karty wstępu. Od rana, z małemi przerwami pada deszcz ulewny, gdyby się więc nie wypogodziło, festyn wojskowy, zapowiedziany na dzisiaj po południu, odbędzie się jutro o tym samym czasie.

Jutrzejszy dzień uroczysty rozpocznie się pobudką, wykonaną przez cztery kapele wojskowe. O godz. 9 z rana, w razie pogody, odbędzie się na błoniach, za parkiem Kilińskiego, msza polowa. Na błonia wyruszą pułki piechoty nr. 9, 15, 80 i 95, dalej konnica, artylerya, park wozów, służba sanitarna, towarzystwo weteranów. Naczelna komenda spoczywać będzie w rękach generał-majora Otmara Grusiża, a po mszy św. defilować będą wojska przed JKW. ks. Württembergiem. W razie niepogody msza wojskowa odbędzie się w kościele OO. Jezuitów; tam też znajdować się będzie część sztabu generalnego, korpusu oficerskiego i po jednej kompanii z pułków nr. 9, 80 i 95 i pół kompanii z pułku nr. 30 z kapelą pułku nr. 95 na czele. Przed kościołem archikatedralnym ustawiony będzie jeden batalion 15 pułku piechoty z muzyką a po skończonem nabożeństwie odbędzie się defilada na placu Maryackim.

— **Wspaniałego dzieła** Austro-Węgierska Monarchia w słowie i obrazie, ukazał się zeszyt 42, tomu poglądowego szesnasty, zawierający dalszy ciąg „Dziejowego przeglądu Monarchii austro-węgierskiej" przez Henryka Zeissberga. Dział illustracyjny zawiera wybornie wykonane wizerunki cesarzów, od Józefa I do cesarzowej Maryi Teresy, palatyna Palffy'ego, Gerbarda van Swieten i t. d.

— **Z konserwatoryum galic. towarzystwa muzycznego.** Z dniem 25 b. m. rozpoczynają się wpisy uczniów w kancelaryi towarzystwa, w godzinach od 10—12 przed i od 5—7 po południu.

(*m*) **Przy budowie nowych domów** we Lwowie, niektórzy właściciele wprowadzają bardzo pożądane ulepszenia, których od lat wielu domaga się głos publiczny, a które nawet — jeżeli się nie mylimy — są nakazane nową ustawą budowniczą dla m. Lwowa. Mamy tu na myśli mianowicie wpuszczanie popod płyty chodnikowe rur odprowadzających wodę deszczową z dachów. Nie ma pono nikogo we Lwowie, ktoby w czasie słoty lub ulewnego deszczu nie narzekał na owe formalne kaskady tryskające z cokołów kamienicznych, do których są przytwierdzone wyloty rynew deszczowych; na owe wodotryski zlewające obficie wodą odzież i obuwie przechodniów. Mimo jednak tych narzekań, jakoś trudno pozbyć się starego zwyczaju zakładania wylotu rynew ponad poziom chodników. To też z przyjemnością widzimy, że przy niektórych nowych budowlach, jak n. p. przy ul. Chorążczyzny, w kamienicach zbudowanych na gruntach p. Hofmana, stary ten zwyczaj został zaniechany; co więcej zrobiliśmy spostrzeżenie, że niektórzy właściciele starych domów, jak n. p. właściciel kamienicy pod l. 11 przy ul. Chorążczyzny, przystępując do odnowienia swojej realności wpuścić kazał wyloty rur deszczowych popod płyty chodnikowe do kanału. Wiemy, że nie wszędzie da się to przeprowadzić, bo nie wszędzie są kanały i nie wszędzie są chodniki odpowiednio założone; ale mniemamy, że przy dobrych chęciach właścicieli domów dałoby się to uskutecznić tam, gdzie gmina zakłada nowe chodniki, jak n. p. przy ulicy Trzeciego Maja, na której po stronie gmachu dyrekcyi kolei Państwowej, zakładają obecnie szeroki chodnik, podniósłszy jego poziom.

(*m*) **Przyszła wreszcie kolej** na starą budowę, która szpeciła ulicę Wałową i plac Halicki. Dzisiaj zaczęto zakładać parkan od strony ulicy Wałowej i burzyć mur przytykający do trzypiętrowego gmachu, w którym mieści się c. k. Komenda placu; po zburzeniu tego muru i znajdującej się za nim stajni, rozpoczną pp. Walichiewicz i Kobielski budowę dwupiętrowej kamienicy z mezzaninem. Szkoda, że w tym roku zabudowaną zostanie tylko część gruntu od strony placu Halickiego.

— **Uwagę szanownych Czytelników** naszych pozwalamy sobie zwrócić na umieszczone dziś w rubryce „Nadesłane" ogłoszenie o otwarciu w Krakowie 8-klasowej szkoły żeńskiej z pensyonatem panny Lucyi Żeleszkiewiczównej, dotąd właścicielki słynnego pensyonu po ś. p. Paulinie Krakowowej w Warszawie.

— **Stan powietrza.** Barometr opada. Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 17 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr przeważnie zachodni, temperatura się obniża, pochmurno, powietrze wilgotne, deszcz.

Najniższa temperatura była dziś nad ranem i wynosiła 12.8°C., najwyższa była 24.4°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 755.9 mm.

— **Nieproszony gość.** Ubiegłej nocy stójkowy spostrzegł wytłuczoną szybę w oknie parterowego mieszkania pod l. 17 przy ul. Piekarskiej, przywołał więc drugiego policyanta, aby przeszkodzić ucieczce złodzieja, którego spodziewał się w tem mieszkaniu napotkać, gdyż dowiedział się zarazem od miejscowego stróża, że lokator tamtejszy wyjechał z familią. Otworzono więc to mieszkanie i zastano w niem znanego złodzieja Franciszka Danesza, z zawodu snycerza, liczącego lat 65, który przybył tu z Tarnowa. Danesza oddano do sądu krajowego.

— **Kradzież** 350 zł. w cwancygierach i starych srebrnych monetach, popełniono dnia 11 bm. u Wasyla Bambury w Porsznie.

— **Zwłoki niemowlęcia** płci żeńskiej, znaleziono wczoraj na starem okopisku, przy ul. Szpitalnej. Zdaniem lekarzy, zostały one tam porzucone przed czterma tygodniami.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono lichtarz dwuramienny z chińskiego srebra, znaczony J. S.; lisią bekieszę, a drugą barankową; kapę wełnianą, czarną w białe kratki; szabasową czapkę; filcowy bronzowy kapelusz; złoty damski zegarek, kryty remontoir, z minutnikiem, zepsuty, z czarnym kauczukowym łańcuszkiem; płaszcz sługi tramwajowego; rewolwer wojskowy i niwelacyjny instrument. — Zgubiono parasol czarny jedwabny; pugilares z kwotą 20 zł. i z certyfikatem kolejowym Józefa Salwarowskiego. — Znaleziono złoty pierścionek z dyamencikiem na ulicy Garncarskiej; płócienny parasol zielony, na ulicy Jagiellońskiej; zarzutkę męską, zaponmianą w cyrku.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Nisku, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 14 września bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **W lasach chrzanowskich** dnia 6 b. m. pożar, który powstał zapewne z powodu nieostrożności przechodniów, zniszczył na obszarze 4-morgowym dwunastoletnią kulturę. Szkodę oceniono na 300 zł. Ratunek był natychmiastowy i dostateczny.

— **Stanley.** Niepokojące w ostatnim czasie świat ucywilizowany pogłoski o śmierci Stanley'a nie sprawdziły się na szczęście. Własnoręczne sprawozdanie sławnego podróżnika o jego pochodzie nad rzeką Aruwimi doszło do rąk generalnego gubernatora Janssens'a w Bananie. Ponieważ sprawozdanie to datowane jest z dnia 24-go czerwca, przeto nie ulega żadnej wątpliwości, iż dotychczasowy przebieg wyprawy nader jest korzystny. Stanley podaje następujące szczegóły swej podróży: Dnia 2 czerwca przybył do Barumby. Tutaj przy zbiegu rzeki Kongo i Aruwimi wzniósł wielki obóz, który mu miał służyć za podstawę do dalszych operacyj. Przedewszystkiem zgromadził znaczny zapas żywności, aby w razie potrzeby mieć dostateczne środki na dalszą podróż przez nieznane okolice. Dnia 6 czerwca rozpoczęła ekspedycya podróż rzeką i przybyła po dwunastogodzinnej, dość uciążliwej żegludze do Yambugi nad porohami Aruwimi. Telegram *Biura Reuter'a* z Londynu donosił przed niedawnym czasem, iż Stanley z Yambugi rozpoczął podróż lądem. Podług sprawozdania podróżnika, wiadomość ta nie zgadza się z prawdą. Przeciwnie zamyśla Stanley przebyć porohy za pomocą swoich dwóch parowców „Henry Reed" i „Peace" i tak długo żeglować na Aruwimi, jak tylko będzie można. Stanley bowiem zamyśla przez to, o ile można, oszczędzać siły swych ludzi, dla których naturalnie podróż lądowa znacznie jest uciążliwsza niż żegluga na rzece. Podług opisu Stanley'a, Aruwimi jest potężną rzeką. Przeciętnie szerokość jej wynosi 500 metrów, miejscami nawet 2 kilometry. Gdyby w wyższym biegu dalsza podróż parowcami okazała się niemożebną, zamyśla Stanley odesłać swe parowce, a dalszą podróż uskutecznić za pomocą wielkich łodzi. Dopiero w razie, gdyby podróż wodą stała się niemożebną, wyruszy Stanley, który dostatecznym zapasem żywności i amunicyi rozporządza, w dalszą drogę lądem. Stanley oświadcza ze wszelką stanowczością w swem sprawozdaniu, iż celu swej podróży, Wadelasu, dosięgnie w pierwszych dniach sierpnia. Przemawia więc wszystko za tem, iż wyprawa Stanleya złączyła się już w obecnej chwili z Eminem baszą.

— **Sara Bernhardt.** Z Paryża donosi korespondent *Gaz. Warsz.*: Sara Bernhardt powróciła po dwuletniej podróży teatralnej po obu Amerykach, Północnej i Południowej. Mieliśmy sposobność widzieć ją osobiście i spędzić wieczór w jej towarzystwie. Znaleźliśmy ją zmęczoną i wycieńczoną. Reklama będzie głosiła, że posiada dawne zalety: nie wierzcie tym bredniom. Będzie jeszcze grała genialnie jedną lub dwie sceny w dłuższych sztukach, ale skończonej i wykończonej gry nie można się już od niej spodziewać. Zarobiła dwa miliony i przywiozła milion franków gotówką. Można być pewnym, że jeżeli nie zgodzi się powierzyć tej fortuny jakiej radzie opiekuńczej, za kilka miesięcy straci ją i na nowo popadnie w długi. Pod tym względem jest typem jedynym w świecie. Przywiozła mnóstwo kosztownych podarków, rodzaj etnograficznego muzeum. Młode kocie tygrysie zajmuje w niem pierwsze miejsce.

— **Pożar lasu hertogeńskiego,** o którym depesze donosiły, srożył się cały tydzień. Ogień obejmował już 6.000 hektarów lasu. Rząd przedsięwziął wszelkie możliwe środki ratunku, wysłał znaczną liczbę wojska, lecz wszystkie środki ratunku okazały się bezskutecznemi. Pożar ogarnął sąsiednie miejscowości a między innemi zamek Franchimont; szkody zrządzone dotychczas obliczają na miliony franków. Ludność uciekała w popłochu z zagrożonych ogniem miejsc, a nędza wśród nieszczęśliwych wzmaga się z każdą chwilą. Las hertogeński nosi swe miano od nazwy rodziny książąt limburskich, których siedziba, stare miasto Limburg, leży nieopodal granicy, na ziemi belgijskiej, Od granicy Belgii ciągnie się las hertogeński na południe aż do źródeł Gileppe, na zachód sięga miasta Verviers, a na wschód dochodzi aż do Mindeggen na terytoryum pruskiem. Przestrzeń lasu zajmuje 12.000 hektarów — a długość jego w kierunku ze wschodu na zachód wynosi 40 klm. Wielka część lasu, przerzniętego rzeczkami Gileppe, Roer, Urft i Vesdre, należy do hr Flandryi, brata króla Belgów. Pożar nie może być ostatecznie stłumiony, nie dla braku wody, bo jest jej po dostatkiem, lecz dla braku rąk i przyrządów do gaszenia. Przyczyna pożaru nie jest dotychczas dokładnie znana. Ogień powstał po stronie niemieckiej i wybuchł jednocześnie w trzech punktach. Suche liście, połamane gałęzie i wyschła od upału trawa podsycały płomienie, które przeskoczyły strumień na kilka metrów szeroki i z nową siłą wzmogły się na wierzchołkach gór, na wysokości 700 metrów. Przecięciowo ogniste morze dosięgało 10 metrów wysokości. Na odległości 20 klm. widać było potężne słupy dymu, które w połączeniu z morzem płomieni, w nocy zwłaszcza, grozą przejmujący przedstawiały widok. Dziki, jelenie i sarny jak szalone uciekały przed ogniem; łowy hr. Flandryi są zniweczone. Jedynie deszcz obfity mógłby tu co dopomódz, inaczej doliny i wierzchołki górskiej krainy Stavelot-Spaa pozbawione zostaną zupełnie swej lesistej ozdoby.

— **Największą drukarnię** na kuli ziemskiej posiada rząd amerykański w Washingtonie. Koszta utrzymania tej drukarni wynosiły w zeszłym roku 2,793.376 dolarów. Robotnikom, t. j. zecerom, drukarzom, introligatorom i personalowi dla obsługi maszyn, wypłacono 1,959.619 dolarów, a papieru spotrzebowano za 347.585 dolarów.

Kalwarya, dnia 15 sierpnia.

Uroczystość koronacyjną cudownego obrazu Matki Boskiej podzielić można na trzy doby. Najpierw tłumnego ze wszystkich ziem polskich przybywania w różnobarwnych strojach pielgrzymów, dążących procesyonalnie z duchowieństwem; na chwilę, w której przybyli dostojnicy Kościoła z Krakowa i Lwowa, oraz przygotowania kościelne do obrzędu koronacyjnego; i nakoniec na samą uroczystość, najświetniejszą i najokazalszą w dniu dzisiejszym, koronacyi cudownego obrazu.

Pątników w tak licznych zastępach nie widział już dawno nikt w kraju; obliczono w przybliżeniu na 200.000 głów lud z Galicyi, Szląska, z Węgier, Królestwa Polskiego i z Poznańskiego. — Od poniedziałku, przeszłego tygodnia, płynęły tysiące ludu, ale najuroczystszą chwilą było przybycie pielgrzymów szląskich w liczbie przynajmniej 10.000, pod przewodnictwem ks. Świeżego, posła, i przy współudziale czterech proboszczów. Drugą, nie mniej ważną i rozrzewniającą chwilą było przybycie w dniu 11 b. m. koronatora, JE. ks. biskupa Dunajewskiego. Na dworcu kolejowym witał ks biskupa kanonik Zapałowicz, proboszcz zebrzydowiecki. Po przybyciu z dworca do bramy tryumfalnej w mieście, zatrzymał się powóz, tu bowiem burmistrz, p. J. Kosowski, z członkami rady miejskiej i licznie zgromadzoną inteligencyą, przygotował ks. biskupowi uroczyste przyjęcie. Z mowy powitalnej p. Kosowskiego zapamiętaliśmy słowa następujące:

„My tu wychowani — że tak powiem — w cieniu klasztoru Kalwaryjskiego i w miejscu cudownego obrazu Najświętszej Maryi Panny, od której nieustannej doznajemy opieki, dziękujemy Jego Ekscelencyi, że raczył zainicyować i doprowadzić do skutku koronacyę tego obrazu.

„Tym aktem jeszcze bliżej zespoleni z tym obrazem, przyrzekamy, że stać będziemy mężnie na straży Jego i przy tym obrazie utwierdzać się w wierze Ojców naszych, co aby łatwiej stać się mogło, upraszam Waszą Ekscelencyę o błogosławieństwo dla mieszkańców Kalwaryi i tutejszej parafii."

Druga brama tryumfalna znajdowała się przed kościołem, gdzie oczekiwał ks. biskupa ks. prowincyał OO. Bernardynów. Po przywitaniu i modlitwach w kościele, udał się ks. biskup do mieszkania w klasztorze.

Nabożeństwo zresztą nie cichnie noc całą; olbrzymie grupy ludu, rozłożone w pięknej leśnej okolicy, pozapalawszy świece, śpiewają pieśni nabożne. W piątek odbyła się w kościele kalwaryjskim celebra krakowska, w sobotę zaś odprawiali nabożeństwo duchowni szląscy.

Z wielką także radością powitano przybycie JE. ks arcybiskupa Morawskiego i czcigodnego arcybiskupa obrządku ormiańskiego ks. Isakowicza. Dygnitarze ruskiego kościoła przybyć nie mogli z powodu zajęć w swoich dyecezyach.

W sobotę rano odbył się pierwszy akt przygotowań do koronacyi. Przeniesiono obraz Matki Boskiej z kaplicy cudownej do kościoła grobu Matki Boskiej, stojącego na szczycie pagórka. Na terasie obszernym przed tym kościołem zbudowano z drzewa prowizoryczną kaplicę bez nakrycia i osłonięto tylko obraz baldachimem z materyi błękitnej i białej. Umyślnie tak zarządzono, ażeby ołtarz widzialny był daleko i szeroko dokoła. Przez cały dzień sobotni i w niedzielę odbywały się nabożeństwa przy udziale zgromadzonego około 200.000 ludu.

Zbliżył się wreszcie dzień koronacyi, w poniedziałek. Uroczystość ta rozpoczęła się procesyą z kościoła OO. Bernardynów do kaplicy grobu N. Panny Maryi. Celebrował JE. ks. biskup Dunajewski w asystencyi Ich Eksc. ks. arcybiskupów Morawskiego i Isakowicza. Straż honorową całej procesyi stanowiła milicya klasztorna z muzyką na czele. W procesyi tej nie mogli wszyscy przyjąć udziału, ale i tak tworzyło ją około 20.000 ludzi. W opisanej już, improwizowanej kaplicy odprawiał sumę ks. biskup Dunajewski. W ciągu tego uroczystego nabożeństwa, chóry dobrane wykonywały pieśni religijne, a w chwilach odpowiednich uroczystości rozlegały się salwy moździerzowe, których pilnowała milicya. Kazanie wygłosił ks. arcybiskup Isakowicz. O godz. 1 z południa orszak procesyonalny wyruszył z powrotem. W pół godziny później salwy moździerzowe i dzwony dały znać, że procesya wraca. Po przybyciu do kościoła zaintonowano *Te Deum* i na tem skończyło się główne nabożeństwo. Do poniedziałku, o ile sprawdzić zdołano, komunikowało się do 65.000 ludu. — Orszak właściwy, asystujący cudownemu obrazowi przedstawiał widok wspaniały. Szły najprzód procesye a następnie dziewice w bieli z bukietami w rękach, po nich panowie w czarnych ubraniach, a za tym orszakiem OO. Bernardyni nieśli obraz cudowny ukoronowany.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

GŁOSY PUBLICZNE.

Wielce szanownym lekarzom, a mianowicie dr. pp.: Biesiadeckiemu w Jaśle, Cassinie w Przemyślu, Jaworskiemu w Zaleszczykach, Jakubowskiemu w Grybowie, Krówczyńskiemu we Lwowie, Pawlarowi w Chrzanowie, Skowrońskiemu w Tarnowie, Wasilewskiemu w Nisku, Witkowskiemu w Szczurowy, Wursztowi w Kałuszu, składamy w myśl polecenia Rady nadzorczej publiczne podziękowanie za przekazanie na rzecz funduszów towarzystwa honoraryum, przypadającego za zbadanie stanu zdrowia członków.

Z Wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych.

wiceprezes dr. *Mikuliński*. sekretarz *R. Makarewicz*.

Notatki literacko-artystyczne.

(*m. d.*) **Z życia Rankego.** Jednym z najgenialniejszych historyografów ostatniej epoki, twórcą ścisłej metody badania faktów dziejowych i inicyatorem pewnego przełomu pojęć historycznych jest niezaprzeczenie zmarły w r. 1886, autor pomnikowej „Historyi świata", Leopold Ranke.

Nietylko w kołach zawodowych polityków i historyków, ale i w szerokim świecie ludzi wykształconych wszystkich narodów, znane jest jego nazwisko. Była to osobistość z wielu względów niezwykła a mianowicie jako pisarz historyczny odznaczał się jedną rzadką, bardzo rzadką cnotą: sumienną, surową sprawiedliwością w wydawaniu wyroków o dziejach, i brakiem jakiegokolwiek uprzedzenia do narodów i ludzi. Ztąd też zdania i orzeczenia jego mają w nauce tak wielką wagę.

Przyjaciel Rankego, znany muzyk zamieszkały w Rzymie, profesor H. Wichmann, umieścił niedawno w literackiem pisemku: *Der Zeitgeist* wiązankę wspomnień z wzajemnego

długoletniego pożycia z Rankem. Są tam niektóre bardze ciekawe a charakterystyczne ustępy. Wyjmujemy z nich te, które nas nieco bliżej mogą obchodzić.

Oto pewnego razu zapytał Rankego zmarły już profesor historyi, Richter, czy wierzy w autentyczność słów, jakie miał wypowiedzieć przed śmiercią cesarz Karol V: „Żałuję mocno, że dotrzymałem przyrzeczeń, zawartych w liście żelaznym wielkiego apostaty (Lutra)?“

— Nie wierzę — odrzekł Ranke — gdyż Karol V. był mężem honoru.

— A przecież utrzymuje tak Maurenbrecher (historyograf tej epoki) — rzekł profesor Richter.

— Skoro Maurenbrecher tak mówi, to musi być prawdą — odpowiedział spokojnie Ranke.

Gdy innym razem powstała w towarzystwie sprzeczka z powodu porównawczego zestawienia Aleksandra Wielkiego z Napoleonem I., zabrał głos Ranke w ten sposób:

— Przedewszystkiem nie trzeba zapominać, że Napoleon I należy do całkiem innej grupy historycznych postaci, niż Aleksander Macedoński. Grek swemi wojnami cywilizował narody i przynosił im, jak przystało, wspaniałomyślnemu zwycięzcy, korzyści oświaty helleńskiej, — Napoleona zaś opuszczała przewodnia gwiazda w krajach niecywilizowanych, jak w Egipcie it.p. Mimo, że powygrywał wielkie bitwy, był przecie zwyciężonym. Dla historyi jest całkiem obojętnem, czy niepowodzenia lub klęsk przyczyną były wojska nieprzyjacielskie, czy żywioły przyrody. Historyk notuje tylko niezdolność do pokonania napierających zewsząd wydarzeń losu. I Aleksander bowiem przeciągał z armią przez niegościnne obszary ziemi; znane jest podanie, że Aleksander, znużony skwarem słonecznym, przyniesioną mu w hełmie wodę wylał na ziemię, chcąc niewygody, trudy i niebezpieczeństwa dzielić równą miarą ze swymi wojownikami. Aleksander wszakże prócz nieprzyjaciół swoich umiał pokonywać także nieprzyjazną dłań przyrodę i odnosić nad nią zwycięztwo. Korsykanin ratował zawsze przedewszystkiem swą własną osobę, podczas gdy wojska jego z jego winy marniały i ginęły — że wspomnę tylko jego ucieczkę z Rossyi w r. 1812. Nie orzekam stanowczo o pobudkach tej ciągłej baczności jego na niebezpieczeństwo swej własnej osoby, — być może, że uważał swoje życie za potrzebne niezbędnie Francyi i wierzył w swą gwiazdę przewodnią, jak później Napoleon III, — w każdym razie postępki tego rodzaju nie obudzają sympatyi ani w zimno patrzącym uczonym, ani też w gorącej rzecz biorącym człowieku niezawodowym. Uboczne te kwestye nie mają dla historyka wiele wartości, tylko rodzaj tych dwu całkiem różnych postaci iest przedmiotem badania historyka, który ma je zestawić w historycznym szeregu bohaterów dziejowych.

Znaną jest powszechnie sprawa uwięzienia niemieckiego ambasadora w Paryżu, hrabiego Arnima, za rzekome sprzeniewierzenie depesz państwowych. Wiadomo, iż ogół ludności był po stronie księcia Bismarcka. Ranke, kilkakrotnie o zdanie swoje w tej kwestyi zapytywany, wymawiał się od stanowczego objawienia swej opinii co do słuszności tego postępku kanclerza niemieckiego ze stanowiska prawa, zawsze jednak ganił tryb całego postępowania z hr. Arnimem. Przedewszystkiem uważał głos opinii publicznej w tej sprawie — jak zresztą zawsze — jako wcale nie nie znaczący; twierdził, iż sprawa ta powinna była być załatwiona przez samego króla pruskiego, który, gdyby był osobiście zażądał od hrabiego Arnima wydania kwestyonowanych depesz, to hr. Arnim byłby je ze względu na interes państwa wydał, mimo to, iż uważał się za osobistego ich prawnego właściciela. Woli królewskiej byłby się hr. Arnim nie opierał. Ale postąpiono tak, iż hr. Arnim, jak każdy inny człowiek ambitny w podobnem położeniu, musiał obstawać przy swojem rzekomem, czy też istotnem prawie. Kwestyę, czy inkryminowane depesze pisane były do przyjaciela, czy do funkcyonaryusza niemieckiego rządu, winien był rozstrzygnąć następnie dopiero sąd.

(Dokończenie nastąpi.)

W pracowni inżyniera-mechanika p. Rychnowskiego.

(*L*) Ameryka posiada swojego Edisona, którego tajemnice zdradzają niedyskretni reporterzy dziennikarscy, i którego sławę roznoszą po wszystkich częściach świata; Lwów zaś posiada skromnego inżyniera-mechanika, pracującego od wielu lat dniem i nocą nad praktycznem rozwiązaniem rozmaitych zawiłych zagadnień fizykalnych, w skromnem zaciszu, do którego prawie nigdy nie zaglądnie reprezentant prasy, w celu zaznajomienia szerszej publiczności z rezultatami jego pracy i badań zajmujących. A doprawdy warto zwiedzić laboratoryum p. Rychnowskiego przy placu Chorążczyzny; znachodzą się tam przedmioty zdolne zainteresować każdego; uczony teoretyk znajdzie tam stosy foliałów, zawierających teoretyczne a ściśle naukowo przeprowadzone obliczenia co do siły potrzebnej do wywołania tego lub owego efektu; fizyk znajdzie tu istne laboratoryum, składające się z najrozmaitszych aparatów, potrzebnych do fizyki eksperymentalnej; praktyczny mechanik, inżynier, budowniczy i t. d. znajdą liczne przedmioty, wchodzące w zakres ich codziennych zajęć. Od dłuższego czasu pracuje p. Rychnowski wytrwale i z iście benedyktyńską cierpliwością nad mikrofonami; chodzi mu mianowicie o skonstruowanie takiego mikrofonu, któryby bez użycia jakichkolwiek cewek wzmacniających, głos reprodukował, o ile możności, jak najwyraźniej i głośno, mowę ludzką. Dotychczas jak wiadomo, mikrofon zmieniał siłę prądu przechodzącego przez cewkę. na której były nawinięte dwa druty; w jednym drucie krążył prąd od mikrofonu, w drugim zaś, ten pierwszy prąd wywoływał prąd drugorzędny, który przeprowadzony do telefonu, reprodukował w telefonach mowę ludzką. Pierwszy aparat bez cewki skonstruował pan Machalski; aparat ten we wszystkich kierunkach odpowiadał warunkom, ale zmieniał swoje działanie już w przeciągu kilku dni, tak, że w praktycznem zastosowaniu trzeba było go częściej ustawiać; powodem tego była okoliczność, że pan Machalski użył proszkowatych przewodników, których skład wewnętrzny ulegał zmianie. P. Rychnowski, przeprowadziwszy rozmaite kombinacye, użył przedewszystkiem twardych materyałów, jakich już obecnie używają przy telefonach, i nadał im taki kształt i takie położenie, że bez cewki można reprodukować czysto i silnie głos ludzki. Przez to stał się przyrząd telefoniczny nadzwyczajnie uproszczony, gdyż do wcale dokładnej, wyraźnej i głośnej reprodukcyi mowy ludzkiej (jak to mieliśmy sposobność przekonać się osobiście) nie potrzeba niczego więcej, jak tylko mikrofonu konstrukcyi pana Rychnowskiego, jednego stosu i telefonu połączonego drutami. Ale p. Rychnowski nie zadowalnia się jeszcze osiągniętemi rezultatami, lecz przeprowadza z mikrofonami dalsze eksperymenta.

Z równą gorliwością pracuje nasz lwowski Edison nad skonstruowaniem jak najpraktyczniejszej lampy elektrycznej. Nie naszą rzeczą oceniać, jakim sukcesem uwieńczone będą lampy p. Rychnowskiego najnowszej konstrukcyi; opinię decydującą w tym kierunku wydadzą znawcy na wystawie krakowskiej, dokąd pan Rychnowski prócz tej lampy, wysyła: nową maszynę dynamo-elektryczną, oryginalnego pomysłu, a służącą do oświetlenia elektrycznego, albo też do przenoszenia siły elektrycznej; dalej aparat, który na krótki przeciąg czasu potęguje napięcie elektryczne tak, że pomiędzy biegunami maszyny dynamo-elektrycznej przechodzą iskry; wreszcie, jedną małą baterye elektryczną bez naczyń.

A teraz przejdźmy do rzeczy bardzo praktycznej. W r. z. podaliśmy dłuższy opis kuchni uniwersalnej, skonstruowanej i zbudowanej przez p. Rychnowskiego do pałacu JMości króla rumuńskiego; praca ta przyniosła mu — jak wiadomo — złoty medal. Obecnie przygotował p. Rychowski na Wystawę krakowską podobną kuchnię, istne cacko, które atoli tak pod względem rozmiarów jako też co do szczegółów różni się od kuchni królewskiej; przeznaczenie jej nierównie skromniejsze: zdobić ona będzie nie królewskie apartamenta kuchenne, lecz ewentualnie skromną ubikacyę w zamożnym jakim domu mieszczańskim albo w pałacyku szlacheckim. Mimo to, pod względem kunsztownej konstrukcyi, wzorowego wykończenia i bogatej a pięknej ornamentacyi, nie ustępuje w niczem kuchni królewskiej. Jest ona zbudowaną z kutego żelaza, pięknie odpolerowanego; dekoracya jej składa się z mosiądzu i z gustownych płaskorzeźb, wyklepanych młotkiem w blasze żelaznej, t. z. „robotą trejbowaną“, jaka w zeszłem jeszcze stuleciu była w powszechnem użyciu, a którą dzisiaj zastąpiły odlewy żelazne, jako nierównie tańsze. Ornamentyka ta przypomina dawne klepane pancerze, tarcze i t. p. Przestrzeń, jaką kuchnia zajmuje, jest wcale nieznaczną, szerokość jej bowiem wynosi 70, długość 140, wysokość 130 centymetrów, a mimo tych skromnych rozmiarów zawiera ona w sobie wszystkie możliwe przyrządy, jakie kuchnia w zamożnym domu zawierać musi; a więc przedewszystkiem mamy palowisko tak urządzone, że płomień jest rozprowadzony do najdalszych zakątków i ogrzewa: piec piekarski, piec do palenia kawy, t. z. *rosterie*, do pieczenia kotletów i t. p., piec rożnowy (*broche*); ogrzewacz (*recheaut*) t. j. miejsce ogrzewane gorącem powietrzem dla rozruszenia ciasta, kocioł do ogrzewania wody na kąpiele, drugi mniejszy kociołek do ogrzania wody na potrzeby kuchenne, suszarkę do suszenia szczypek i drugą suszarkę do suszenia i desinfekcyonowania ścierek ogrzanem powietrzem. W chwilach wolnych od gotowania, kuchnia ta użytą być może za wędzarnię. Wszystkie te oddziały są zamknięte hermetycznie drzwiczkami gustownie wyrobionemi. Do kuchni należy jeszcze bardzo obfita kollekcya najrozmaitszych przyrządów, jak rożnów, haczków, łopatek. szczypców, widelców, a wszystko to odznacza się bardzo praktyczną konstrukcyą i wzorowem wykończeniem, tak, że patrząc na te przedmioty żałować przychodzi, iż dostaną się może w ręce mniej zgrabne... Nietrudno n. p. przewidzieć, że taki zgrabny, w sztuczny mechanizm zaopatrzony bębenek do palenia kawy, w rękach niezgrabnego kuchcika ulegnie rychło zniszczeniu. Bębenek ten ma wewnątrz przewody do rozprowadzania ciepła, tak, że cała ilość kawy w nim się znajdująca będzie ogrzaną nietylko z zewnątrz, ale także z wewnątrz. P. Rychnowski, budując tę kuchnię misterną w celu wysłania na Wystawę krakowską, zamierzał przedewszystkiem wykazać, że tutejszemi siłami robotniczemi można stworzyć rzecz równie znakomitą jak wyroby zagraniczne, to też, z wyjątkiem materyału, jak żelazo i mosiądz, wszystkie części składowe kuchni zostały wykonane przez tutejszych robotników.

Cena kuchni wynosi 1500 zł.; jest ona wcale niską, ale wobec naszych stosunków wątpimy, czy znajdzie się nabywca; w razie niesprzedania zdobić ona będzie muzeum przemysłowe i świadczyć chlubnie o naszym tegoczesnym przemyśle. A skoro już mowa o kuchniach, zaznaczamy, że do budynków stacyjnych na kolei żelaznej Lwów-Bełzec, dostarczył p. Rychnowski 26 kuchen żelaznych, praktycznej konstrukcyi, wyrobionych sposobem fabrycznym; pracę tę powierzył p. Rychnowskiemu główny przedsiębiorca budowy, p. Fröhlich. Wreszcie wykończa p. Rychnowski kaloryfery do ogrzania całych Sukiennic krakowskich; kosztować one będą około 19.000 zł.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Z kolei Karola Ludwika.** Dowiadujemy się, że kolej Karola Ludwika rozpisała za ofertami dostawę materyałów tartych, dla warsztatów na rok 1888 potrzebnych.

Reflektujący na tę dostawę zechcą swe oferty, należycie ostemplowane, wnieść do dyrekcyi ruchu we Lwowie najpóźniej do dnia 5go września bieżąc. roku, 12 godziny w południe.

Wadyum 5 prc., którego pod żadnym warunkiem do oferty dołączać nie można, należy złożyć wprost w kasie zbiorowej kolei Karola Ludwika we Lwowie, a dotycząca liczba potwierdzenia rzeczywistego złożenia tego wadyum, ma być w ofercie uwidocznioną.

Oferty, któreby i wadyum zawierały, nie będą przyjmowane.

Bliższe warunki dostawy przejrzeć można w magazynach materyałów w Krakowie, Przemyślu i we Lwowie.

— **Wywóz surowego wosku ziemnego.** *Presse* pisze: Kopalnie oleju skalnego w Galicyi obfitują nadzwyczaj w pokłady wosku surowego (ozokeryt), który znaczne przynosi korzyści producentom i służy przeważnie na wyrób świec. Największa część wydobywanego w Galicyi ozokerytu była aż do r. 1884 przerabianą przeważnie w kraju, od pewnego jednak czasu rozpoczął się w tym artykule znaczny wywóz, a pomiędzy odbiorcami figuruje także Rossya, gdzie urządzono kilka większych fabryk dla przerabiania pomienionego surowca. Wywóz surowego wosku z Galicyi, począwszy od r. 1879, tak się przedstawia:

W r. 1879	wywieziono	16.083	centnar. metr.
„ 1880	„	16.362	„
„ 1881	„	16.946	„
„ 1882	„	12.924	„
„ 1883	„	11.965	„
„ 1884	„	39.842	„
„ 1885	„	47.980	„
„ 1886	„	50.550	„

wreszcie od stycznia do kwietnia r. 1887 wywieziono 19.832 cent. metr.

Cyfry powyższe przekonywują, iż wywóz w ostatnich latach wzrósł w czwórnasób i reprezentuje rocznie wartość około 1·5 miliona zł. Natomiast obniżył się nieco ostatniemi czasy wywóz świec. I tak w roku 1884 wywieziono 7.071 centnar. metr., w roku 1885 tylko 6.072 centnar. metr., a w roku 1886 zaledwie 5.097 centnar. metr. wszelkiego rodzaju świec.

Awizowanie posyłek frachtowych przez poczty. Deputacya przemysłowców wiedeńskich wręczyła znajdującym się w Wiedniu dyrekcyom Towarzystw kolejowych podanie, aby system awizowania frachtów przez poczty został ulepszony, gdyż dotychczasowa manipulacya opóźnia bieg interesów i częstokroć straty przyczynia. Podanie, na którem podpisało się około 1100 najpoważniejszych firm wiedeńskich, zaznaczyło również tę okoliczność, iż p. Minister handlu pozostawia Towarzystwom kolejowym w tym względzie swobodę działania. Ze strony dyrekcyj kolejowych udzielono deputacyi zapewnienia, iż podanie zostanie wziętem pod baczną rozwagę na najbliższej konferencyi dyrektorów Towarzystw kolejowych, i że dyrekcye uczynią zadość słusznym żądaniom, gdyż usunięcie niedokładności leży we wzajemnym interesie.

— **Produkcya nafty na Kaukazie.** Ogłoszone ostatniemi czasy daty statystyczne o produkcyi nafty w Baku od r. 1879 do 1886 wykazują, iż przemysł nafciany na Kaukazie nie znajduje się w zupełnie normalnem położeniu. W okresie od roku 1879 do 1886 otrzymano 513,600.000 pudów nafty surowej, przerobiono zaś na naftę, smarowidła i t. d. tylko 310,400.000 pudów, zatem zmarnowało się przez wyschnięcie, spalenie i t. d. 203,200.000 pudów, co stanowi 39·8 prc. wszystkiej otrzymanej z kopalń ropy. Nafty do oświetlenia w tym czasie i z tych 310 milionów wyrobiono zaledwie 139,000.000 pudów. Na lepszą, oszczędniejszą gospodarkę w przemyśle nafcianym wcale się nie zanosi; owszem, właściciele kopalń starają się o pozwolenia palenia wszystkiej nafty, której nie zdołają oczyścić.

-- **Młynarstwo w Królestwie Polskiem.** W Warszawie czynnych jest obecnie 5 młynów parowych, zatrudniających 254 robotników, z ogólną sumą produkcyi rocznej rubli 1,370.700. W gubernii warszawskiej jest w ruchu 17 młynów parowych o 120 robotnikach, z produkcyą roczną rubli 860.000. Wiatraków, młynów wodnych i konnych w gubernii warszawskiej znajduje się 1109 o 1240 robotnikach, z produkcyą rubli 4,162.700.

— **Międzynarodowa wystawa piekarska** została otwartą dnia 13 b. m. w Dreźnie w obecności króla i królowej. Na wystawie zajmują jedno z przedniejszych miejsc firmy z Austryi.

*** Przeciw alkoholizmowi.** Rozesłano właśnie program „międzynarodowego zgromadzenia przeciw nadużyciu napojów wyskokowych“. które obradować będzie w Zurychu w d. 9 i 10 września. Na czele tej agitacyi stoją prof. Forel i dr. Rahn-Neyer. Porządek dzienny jest nader obfity. Najprzód szwajcarscy i belgijscy mówcy wystąpią przeciw monopolom wódczanym, poczem kolej przyjdzie na przedstawicieli niemieckiego stowarzyszenia wstrzemięźliwości z r. 1883. Miquet mówić będzie o stanie alkoholizmu w Niemczech w ogóle; duchowni Hirsch, Kayser i Martius o zakładach lecznniczych dla pijaków nałogowych, Rochat, także duchowny, zda sprawę z działalności szwajcarskiego „Krzyża błękitnego“ (stopniowe odzwyczajenie); anglik Arthur Jepson poda szczegóły o kawarniach; pewien Duńczyk o demoralizacyi ludu Danii przez alkoholizm a wreszcie mis Gray o udziale kobiet w propagandzie wstrzemięźliwości. W programie zjazdu znajduje się także zastrzeżenie, iż żaden z mowców nie może więcej mówić jak kwadrans.

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 17 sierpnia 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 7·— do 7·25. Pszenica biała 8·— do 8·40. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 4·50 do 5·05. Jęczmień browarny 4·— do 6·25. Jęczmień na paszę. 3·50 do —·—. Owies 3·50 do 4·—. Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę —·— do 4·50. Kukurudza —·— do 5·50. Hreczka —·— do 5·50. Koniczyna czerwona —·— do —·—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 6·50. Bób —·— do —·—. Wyka —·— do 4·50 Rzepak 9.25 do 9·75. Spirytus —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·85 do 7·10, żyto 4·50 do 5·—, jęczmień browarny 3·60 do 5·—, owies 3·40 do 3·95, groch 4·50 do 7·—, wyka 3·85 do 4·40, rzepak 9·— do 9·60, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·— do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·65 do 7·— żyto 4·30 do 4·70, jęczmień 3·50 do 5·— owies 3·50 do 4·—, groch 4·25 do 6·50, wyka 3·50 do 4·50, rzepak n. 9·— do 9·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·—, do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·— do 7·50, żyto 4·60 do 5·15, jęczmień 4·— do 6·50, owies 3·65 do 4·—, groch 4·75 do 7·—, wyka 4·— do 4·75, rzepak n. 9·— do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 25·— do 40·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 20·— do 50·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 25 do 55 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 24·50 do 25·— zł.

Usposobienie spokojne.

*) Przedruk wzbroniony.

Wiedeń, 16 sierpnia. (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono 2362 sztuk opasowego, 393 sztuk z paszy i 1260 sztuk chudego, ogółem 4016 sztuk bydła. Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 853 sztuk opasowych, 174 sztuk z paszy i 210 chudych, z Bukowiny opasowych 242, chudych 19 sztuk. Ogółem przypędzono o 316 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi przypędzono 376 sztuk mniej. Przebieg targu był ożywiony. Ceny podniosły się o 50 ct. do 1 zł. Nie sprzedano 55 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 46 do 52 zł., towar przedni po 52 do 57 zł., woły z paszy po 46 do 52 zł.; węgierskie woły opasowe po 48 do 53 zł. towar przedni po 53 do 58 zł., wyjątkowo po 58·50 do 59 zł., z paszy po 46 do 52 zł.; z innych krajów koronnych opasowe po 51 do 55 zł., towar przedni po 55 do 59 zł. za cetnar metryczny towaru zabitego, a bydło chude po 24 do 114 złr. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan opuści dnia 19 b. m. Ischl i uda się na Linz, gdzie odbędzie przegląd tamtejszej załogi, do Wiednia.

Jego Ces. Mość raczył przyjmować d. 15 i 16 b. m. pp. Ministrów hr. Kalnoky'ego i dr. Gautscha i konferował z każdym z nich po kilka godzin.

Najd. Cesarzewicz Rudolf powrócił przedwczoraj po jednodniowym pobycie w Ischl do obozu w Bruck nad Litawą. W niedzielę przed poł. przyjmował Jego Ces. Wysokość pp. Ministrów hr. Kalnokyego i dr. Gautscha, a po południu udał się do willi cesarskiej, celem pożegnania się i złożenia Najj Panu życzeń z okazyi przypadającej w dniu 18 b. m. rocznicy urodzin.

Najd. Arcyksiążę Albrecht przybył wczoraj z Baden do Wiednia.

Najd. Arcyksiążę Rainer przybędzie dnia 25 b. m. do Opawy na inspekcyę tamtejszej obrony krajowej.

P. Minister hr. Kalnoky wyjechał przedwczoraj z Ischl do Traun-Kirchen, a wczoraj miał przybyć do Wiednia.

P. prezes gabinetu, hr. Taaffe, powrócił wczoraj z rana z Ellischau do Wiednia.

Presse zapisuje doniesienie, wedle którego miasto Steyr wysłało deptacyę do p. Ministra wyznań i oświaty z prośbą, aby zechciał zaniechać zamierzonego zwinięcia w Steyr wyższych klas tamtejszej szkoły realnej. P. Minister przyjął deputacyę bardzo życzliwie, oświadczył jednak wprost, iż nie może przychylić się do jej prośby. P. Minister miał powiedzieć przy tej sposobności, iż dla uchwał w sprawie zwinięcia niektórych średnich zakładów uzyskał już Najw. sankcyę i raczej złoży swą tekę w ręce Najj. Pana, niż odwoła wydane stanowczo rozporządzenie.

Ósmy wiec adwokatów austryackich odbędzie się w Gracu w dniach 18, 19 i 20 września. Pomiędzy innemi sprawami zajmować się będzie zebranie sprawą położenia stanowczej tamy pokątnemu pisarstwu.

Kreutz. Ztg. zamieszcza artykuł, w którym stara się osłabić poprzednie swoje doniesienie o polepszeniu stosunków między Rossyą a Niemcami: „Stosunki dyplomatyczne, pisze *Kreutz. Ztg.*, Niemiec do Rosyi, obracają się teraz, jak i przedtem, w formach uprzejmości, ale rzeczywiście przyjaznego zbliżenia się kół petersburskich do nas nie można sprawdzić. Polityka caratu zawsze opanowana jest wrogiem usposobieniem antiniemieckiem, a jeżeli w wykonywaniu ukazu marcowego nastąpiło pewne złagodzenie, to tylko z powodu, że przekonano się, iż przez wydalanie cudzoziemców specyalnie rossyjskie interesa szwank ponoszą. Ścisłe wypełnienie ukazu nie jest bynajmniej cofnięte, ale tylko na czas pewien odłożone.“

Dzienniki berlińskie uważają za rzecz pewną, iż sprawa podwyższenia ceł zbożowych zajmie poważne miejsce w najbliższej sesyi parlamentu niemieckiego. Na razie ucichły pogłoski o zamiarze zwołania sesyi nadzwyczajnej.

W tych dniach udzielono znowu pozwolenia na otwarcie kilku klasztorów, zamkniętych po roku 1873.

Główny naczelnik kraju, dowodzący wojskami warszawskiego wojennego okręgu, generał-gubernator Hurko, powrócił w tych dniach do Warszawy i zamieszkał w pałacu Belwederskim.

Jako redaktora *Mosk. Wied.* wymieniają historyka Iłowajskiego. Ma również istnieć zamiar przemienienia tego dziennika na organ uniwersytecki bez działu politycznego.

Brukselski *Nord* podaje na czele jednego z najświeższych numerów artykuł, jak się domyślają, inspirowany z rossyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, a wyjaśniający stosunek pomiędzy Francyą a Rossyą. Artykuł ten wywołały objawy przesadnego uwielbienia członków ligi patryotycznej dla Katkowa. Rossya nie przyjmuje tych objawów ze strony p. Dèrouleda i oświadcza, że sympatye swoje ma dla Francyi umiarkowanej. Artykuł, który miał we Francyi zrobić wielkie wrażenie, kończy się następującemi uwagami:

„Rossya wystrzegała się zawsze bardzo gorliwie mięszania w wewnętrzne sprawy Francyi i każdego innego państwa. Bardziej, niż kiedykolwiek, chce teraz zachować to stanowisko. Jeżeli wszakże pod wrażeniem sympatyj, które naród francuski okazuje Rossyi, życzliwe jej i bezinteresowne zdanie ma jakie znaczenie we Francyi i jeżeli przytem może być mowa o poparciu moralnem, to poparcie to — oświadczamy otwarcie — odnosi się do rządu francuskiego takiego, jaki obecnie utworzono, to jest, złożonego ze zwolenników otwartej i umiarkowanej republiki, którzy w duchu pokojowym pracują nad tem, ażeby Francyę utrzymać na stopniu, jaki ma zajmować w równowadze europejskiej. Z tym rządem mogły być ułożone stosunki przyjazne i zupełne porozumienie, które panują obecnie. Jest rzeczą oczywistą, że Rossya uczuciami temi nie może ogarniać tych, którzy w walce frakcyjnej są wcielonymi nieprzyjaciółmi gabinetu Rouviera i Flourensa, i usiłują gabinet ten obalić. Zresztą może Rossya, jako kraj porządku i karności, paktować tylko z tym, kto nie nadweręża owych niezbędnych dla każdego normalnego rozwoju społeczeństwa zasad porządku i karności.“

Doniesienie telegraficzne wczorajsze z Belgii o kongresie robotników w Mons wypada uzupełnić i sprostować. Nie przyszło bowiem do rozwiązania i rozbicia, ale do rozdziału. Przyczyną były wichrzenia zwolenników p. Defuisseaux, którzy usiłowali rozbić radę generalną robotników w Brukseli. Musieli jednak w końcu ustąpić z lokalu i ukonstytuowali się gdzieindziej. Natomiast wszystkim członkom, którzy nie uiścili po 10 centymów miesięcznie, wzbroniono udziału w kongresie umiarkowanym. Obydwa kongresy, umiarkowany i skrajny, przygotowują rezolucye republikańskie. Władze przyzwoliły na dowolne postępowanie socyalistów w obrębie lokalów, w których przychodziło do bójki.

W Antwerpii poświęcono w niedzielę wielki dom robotniczy na wzór istniejącego *Voruit* w Gandawie. Dom ten ma nazwę *Werker*.

Hr. Goblet dal Viella, były deputowany brukselski, proponuje w *Revue Belgique*, którego jest wydawcą, zwołanie kongresu liberalnego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Zjazd między p. Ministrem hr. Kalnokym a ks. Bismarckiem ma się odbyć już z końcem przyszłego tygodnia w Kissingen.

W tutejszych kołach spodziewają się pokojowego załatwienia sprawy ks. Koburga. Pomimo zasadniczego odmownego stanowiska wszystkich Mocarstw, rozpocznie jedno z państw nieinteresowanych, zapewne Włochy, akcyę pośredniczącą.

Petersburg, 17 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Krąży pogłoska, że rząd rossyjski zajmuje się opracowaniem nowej surowszej ustawy przeciw żydom w Królestwie polskiem.

Rzym, 17 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Cholera w Sycylii poczyna się zmniejszać.

Belgrad, 17 sierpnia. Dziennik *Stawnost*, omawiając zachowanie się prasy wiedeńskiej z okazyi znanego artykułu, umieszczonego w organie stronnictwa radykalnego, *Odjek*, przytacza na uzasadnienie bezpodstawności wywodów *Odjeka* tę okoliczność, iż dopóki w Serbii znajdowali się u steru mężowie, pojmujący poważnie swoje zadanie, królestwo nie dało się nigdy wciągnąć lekkomyślnie w wir wypadków międzynarodowych.

Sofia, 17 sierpnia. Poczyniono tu wielkie przygotowania na przyjęcie ks. Ferdynanda, który przybędzie do stolicy w sobotę lub w niedzielę.

Gabrowo, 17 sierpnia. W podróży z Tirnowy do Gabrowo, przyjmowano wszędzie ks. Ferdynanda z wielkim zapałem. Przedewszystkiem uroczyste było przyjęcie w samem Gabrowo. Ex-regenci pozostali w Tirnowie. Księciu towarzyszą ministrowie Stoiłow, Strańsky, Petrow i Czankow.

Berlin, 17 sierpnia. Jutro, jako w rocznicę urodzin Najj. Cesarza austryackiego, odbędzie się w apartamentach cesarskich w Babelsbergu wielki obiad galowy, na który otrzymali zaproszenie przebywający tutaj członkowie austro-węgierskiej ambasady.

Berlin, 17 sierpnia. *Nordd. Allg. Zeituny* zwraca na to uwagę, iż proklamacya księcia Ferdynanda Koburga, ogłoszona w Tirnowie, nie wspomina wcale ani o Mocarstwach ani o sułtanie. Cała ta enuncyacya zdaje się usprawiedliwiać przypuszczenie, iż istnieje zamiar ogłoszenia niepodległości Bułgaryi. Już podróż ks. Koburga, niemniej sposób, w jaki objął rządy, przesądza o naruszeniu traktatu berlińskiego, na co Niemcy nie mogą zezwolić. Lud bułgarski i jego przewódcy nie mogą bezwarunkowo liczyć na sympatye tych Mocarstw, które są czynne w interesie utrzymania pokoju.

Berlin, 17 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Między rządami niemieckim i rossyjskim toczą się rokowania względem rektyfikacyi granic, w skutek czego granice obu państw zostaną inaczej ustanowione.

Berlin, 17 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Ks. Bismarck ma zabawić w Kissingen trzy tygodnie i udać się ztąd do Fridrichsruhe.

Paryż, 17 sierpnia. W Bordeaux i okolicy srożył się przedwczoraj gwałtowny cyklon, który poczynił niesłychane spustoszenia na polach i w winnicach. Tegoroczny zbiór wina przepadł prawie zupełnie. Ludność jest przerażoną. Skutkiem cyklonu zetknęły się w Arcahon dwa pociągi spacerowe, przyczem 17 osób odniosło lekkie skaleczenia.

Metz, 17 sierpnia. Aresztowany przedwczoraj na stokach fortecznych pod zarzutem szpiegostwa profesor liceum w Nancy, Jenot, został wczoraj wypuszczony na wolność.

Londyn, 17 sierpnia. Badanie chemiczne substancyj, znalezionych przy aresztowanej tutaj Fracusce, wykazało bezpodstawność pierwotnego podejrzenia.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 sierpnia 1887, godzina 1 min 45. Alp. Tow. górn. 21·— Węg. akcye kredyt. 288·75, Akcye anglo-austr. 107·50, Akcye banku Union 208·— Akcye kolei Karola Ludwika 212 25, Akcye kolei północnej 249 50, Akcye kolei południowej 81 50, Akcye kolei Alföld 182 25. Akcye kolei Elżbiety 225.80, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 223·50, Akcye kolei węg. północno wschodniej 165·50 Wiedeńskie losy 127·80. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104.25, Losy regulacyi Cisy 124·25 Losy tureckie —·—, Węgierska renta 100.62, Akcye związkowego banku 92·50, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·10·—, Węgierskie losy 121·75, Marka niemiecka —·—, kolei Karola Ludwika —·— akcye tytoniowe —·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 221 50. — Usposobienie chwiejne.

Wiedeń, 16 sierpnia 1887, godzina 5, minut 0. Akcye kredytowe 458.50 Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —.—, Południowa —·—, Renta papierowa —.—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —.—,— Rubel papierowy —·—.

Wiedeń, 17 sierpnia 1887 r. godzina 10 min. 35. Akcye kredytowe 282·55, Anglo-Austr. —.—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 212·50. Południowa 81·60, Renta papierowa —.— 5% Galic. hip. listy zastawne 96·— Galic. oblig. indemn. —·—, do —·— 4½% listy zastawne banku krajowego —·— 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku —·— Napoleondor 9.96.50 Rubel papierowy —·—. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 16 sierpnia 1887, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do —·— złr, żyto —·— do —·— złr. jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— od —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10·000 litr procent 27·12 do —·— złr. Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.— spirytus —·— kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na jesień 6·80. do 6·82 —.— zł. Berlin: Pszenica żółta (na sierpień) 152·— do —·—, żyto —·— m. spirytus 77·—, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 46.50 kilogr. —·— olej rzepakowy —·—. fr, spirytus —·—·—·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy o godz. 2 m. 15 po poł. pociąg kuryerski i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 m. 58 po południ. pociąg kuryerski, o godz. 9 m. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 mi 35 przed południem pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o gedz. 2 m. 25 po połudn. pociąg kuryerski, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 4 m. 8 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 m. 25 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze,** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

Do Stryja: o godz. 7 min. 20 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 sierpnia 1887.

Hotel George'a

Pp. H. Zdanowski z Rosyi, M. Ciżew z Podola rosyj., J. Trzeciak z Rakowcic, B. dr. Żywicki z Tarnopola, W. Postruski z Wojniłowa.

Hotel Europejski.

Pp. W. Orzechowski z Kalnikowa, W. Ochenkowski z Münster, Dr. M. Rosenstock z Skałatu, D. Udrycki z Mostów, A. Udrycki z Mostów, B. Ujejski z Sewerynki, H. Trzeciak z Rakowca.

Hotel Angielski.

Pp. H. Kapiszewski z Brzozowa M. Sbrieser z Czerlan, Ks. Z. Bocheński z Bucniowa, J. Skołubo z Domararza, A. Szymanowski z Trościanca.

Hotel Warszawski.

Pp. W. Machnowski z Złoczowa, M. Elszewski z Brodów, M. dr. Drewiński z Sanoka.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 16 sierpnia 1887.

(bez kupona bieżącego)

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	211	50	214	75
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	222	—	225	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	275	—	280	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	75	100	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	102	75	103	75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51l.	96	—	97	—
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	25	102	25
„ „ „ 4 pr, w. a.	95	50	96	50
„ „ „ 5pr. los. w 37 l.	101	25	102	25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	92	75	93	75
„ „ 4½ prc. „ „ 52	99	—	100	—
„ „ 4 prc. „ „ 56	92	25	93	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		47	50	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		41	44	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	—	105	—
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi . .				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa . . .	17	50	19	50
„ „ Stanisławowa .	28	50	31	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	86	5	96
Dukat cesarski	5	93	6	03
Napoleondor	9	96	10	06
Półimperyał	10	23	10	33
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	54	1	64
„ „ papierowy . .	1	09	1	11
100 marek niemieckich . . .	61	45	62	15

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 13 sierpnia 1887.

I. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.60	81.80
luty-sierpień	81.60	81.80
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.90	83.10
kwiecień-październik	83·—	83.20
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	129.50	130.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136.—	136.60
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	138.75	139.25
„ „ 1864 po 100 złr.	163.60	164. 0
„ „ 1864 po 50 złr.	163 25	163.75
Renty Com. po 42 litr. austr. . . .	159.50	160 50
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881 . .	96.50	96.70
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	112.90	113.10
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	104.—	104.70
Galicyi	104.40	105 —
Niższej Austyi	109.50	110 —
Siedmiogrodu	104.50	105.10
Węgier	104.50	105.10
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	107.25	107.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	282.—	282.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	566.—	570.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	884.—	886.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	395.—	397.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2493.—	2498.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . .	212 75	213.—
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	223.50	224 —

	płacą	żądają
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	226.20	226.40
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	81 —	81.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	1 8.50	169.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.30	101.60
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.25	102.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.—	101.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	96.—	—.—
„ „ „ „ „ po 5 prc. . .	101.50	101 70
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.50	101.70
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	96.—	97.—
Obligi komnnalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	100.—	100.50
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc. . .	101.50	102.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	—.—	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.:0	99 90
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze . . .	100.75	101 25
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	100.25	101. —
„ „ po 100 zł. w. a. . .	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	101.—	101.50
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) .	100.20	100.50
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	81.75	82.25
z r. 1884 . .	90.75	91.25
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.50	100 —
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. .	180.—	180.50
Clarego po 40 zł. m. k.	47·—	48.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.50	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	25.—	—.—

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.25	18.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	21.—	21.75
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.—	49.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	48.—	—.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.55	16.80
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	10.80	11.15
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.25	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	60.50	61.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	59.—	59.70
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	30.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	136.50	137.50
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	69.—	70.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.50	40.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	47.75	48 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.95	126.25
Paryż za 100 ft.	49.77 50	49.85.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.99.—	6.01·—
„ pełnej wagi	5.93.—	5.95.—
Korona	—.—	—.—
20 frankówka	9.98.—	9.99.—
Rossyjski półimperyał	10.27.—	10.29.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 16 sierpnia 1887.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	50
„ „ „ w srebrze . .	82	80
Renta w złocie	113	25
5 prc. austr. renta marcowa	96	45
Akcye banku wiedeńskiego	885	—
„ „ kredytowego	282	30
Londyn	125	85
Napoleondor	9	96
Dukat cesarski men.	5	96
100 marek niemieckich	61	57½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5982. (5893 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 26 sierpnia 1887 niżej ceny szacunkowej licytacya realności według wykazu hipotecznego 12 Zasławie, Iwana Kaczmaryka własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego, w celu wydobycia 19 rat po 9 zł. i 32 zł. 75 ct. z przynależytościami.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Sanok, 11 lipca 1887.

L. 3291 (5890 1—3)

C. k. sąd powiatowy przeprowadzi w dniu 29 sierpnia, 12 września i 26 września 1887, o godzinie 10 rano, przymusową sprzedaż połowy realności lk. 139, w Olpinach położonej, Hersza Meilecha Spiry własnej, celem zaspokojenia pretensyi Jenty Lichtmana w kwocie 80 zł. z pn.

Cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze do przeglądnięcia.

Jasło, 20 lipca 1887.

L. 3041 (5875 1—3)

Dnia 31 sierpnia 1887 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym, w sprawie egzekucyjnej Jakóba Sprecher przeciw Izakowi Reiner pto 1850 zł. 30 ct. z przynależytościami, publiczna sprzedaż realności pod l. 250/265, w Bolechowie położonej, z tem, że realność ta na tym terminie za jakąkolwiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 2105 złr. w. a.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny w ts. registraturze przejrzeć można.

Dla tych wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, tj. po dniu 22 maja 1886 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały niniejszej sprawy dotyczące z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły, ustanowiony został kuratorem ck. notaryusz Władysław Janiszewski w Brodach.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów, 13 maja 1887.

L. 3758 (5907 1—3)

Celem wydobycia wierzytelności kasy zaliczkowej w Sokołowie w kwocie 180 zł. aw. z przynależytościami, odbędzie się w dniu 31 sierpnia, 5 października i 9 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, w gmachu tutejszego sądu, publiczna sprzedaż połowy realności pod lk. 385 w Sokołowie położonej, dłużnika Abrahama Golda własnej.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sokołów, 15 lipca 1887.

L. 8708. (5905 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 12 września, 12 października i 11 listopada 1887 powyżej ceny szacunkowej licytacya realności lk. 43 w Wielopolu według wykazu hipotecznego l. 45 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wielopola, Michała Soroczaka własnej, na rzecz c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 51 zł. z pn.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. adw. Wojciecha Ślączkę w Sanoku.

Sanok, 15 czerwca 1887.

L. 9313. (5855 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości Kasy Oszczędności miasta Krakowa w sumie 1695 złr. 24 ct. aw. i zaległych rat z pn. odbędzie się licytacya dóbr Wola lubecka część I. i II w obrębie c. k. sądu powiatowego w Pilznie położonych, wykazami hipotecznemi l. 248 i 249 objętych, w trzech terminach, mianowicie dnia 30 września, 28 października i 25 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu c. k. sądu obwodowego w Tarnowie, na których rzeczone dobra tylko za cenę szacunkową w kwocie 19000 zł. aw., lub powyżej takowej sprzedane będą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 19000 zł. aw., wadyum zaś wynosi kwotę 1900 zł. aw.

Gdyby dobra te na powyższych trzech terminach sprzedane nie zostały, wyznacza się do ułożenia lżajszych warunków licytacyjnych audyencyę sądową na dzień 25 listopada 1887, o godzinie 4 po południu, na którą się wszystkich wierzycieli wzywa z tem dołożeniem, że nie stawający za przystępujących do wniosków większości stawających wierzycieli uważani będą.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wykaz hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej w Tarnowie.

O tem zawiadamia się wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 20go marca 1887 do hipoteki wzmiankowanej realności weszli, lub którymby uchwała rozpisująca licytacyę, lub też późniejsze uchwały z jakichbądź powodów wcześnie doręczone być nie mogły, przez edykta i do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie p. adw. dra Holcera.

W Tarnowie, dnia 21 lipca 1887.

L. 3931. (5798 3—3)

W dniach 27 września i 2 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 68 w Odrzykoniu położonej, według wyk. hip. l. 342, dłużników Michała Forysia i Antoniego Wojnara na zaspokojenio wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krosnie pto 100 zł. aw. z pn.

Cena wywołania wynosi 580 zł.

Zakład 58 zł.

Na tych terminach sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a w razie niesprzedania do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na dzień 6 grudnia 1887, o godzinie 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny przeglągnąć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dra Czajkowskiego w Krośnie.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno, 5 czerwca 1887.

L. 3447. (5797 3—3)

W dniu 20 września i 18 października 1887, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Wrocance położonej, według wykazu hipotecznego l. 178, dłużnika Wojciecha Mularza własnej, na zaspokojenie wierzytelności Marcina Pasterczyka pto 109 zł. 85 ct. aw. zpn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 687 zł. 50 ct.

Wadyum 68 zł. 75 ct.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej

Do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na dzień 22 listopada 1887, o godz. 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przeglądnąć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono dra Czajkowskiego adwokata w Krośnie.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno, 26 maja 1887.

L. 10300. (5779 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 19 września i 17go października 1887, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 listopada 1887 nawet poniżej takowej, licytacya realności lk. 1 według wyk. hipot. gminy katastralnej Przybradz własnej, na rzecz deklarowanych spadkobierców po Franciszku Hernichu pto 304 zł. z pn.

Cena wywołania 1550 zł. a. w.

Wadyum 155 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dra Lorye w Wadowicach.

Andrychów, dnia 26 stycznia 1887.

L. 9525. (5738 3—3)

C. k. sąd obwodowy ogłasza, że dnia 13 października 1887, o 10 godzinie rano odbędzie się w biurze nr. 13, przymusowa licytacya majętności tabularnej pod nazwą „parcele budowlane 313 i 314“ w Podwołoczyskach położonej, wyk. hip. l. 350 objętej, Herscha Brühla własnej, dla zaspokojenia wierzytelności Władysława Leona 2-im. Bromirskiego w kwocie 514 zł. w. a. zpn., po strąceniu 500 zł. wa.

Cena szacunkowa 9651 zł. 3 ct.

Wadyum 483 złr. w gotówce lub w książeczkach gal. kasy oszczędności, lub w papierach wartościowych, pupilarnie ubezpieczonych.

Sprzedaż nastąpi na tym terminie za jakąkolwiek cenę, nawet poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Dla wierzycieli, którymby uchwała niniejsza z jakichkolwiek przyczyn doręczoną być nie mogła, lub którzy po dniu 2 lipca 1887 na powyższej majętności prawa rzeczowe nabyli, ustanowiony kuratorem adw. dr. Blaustein w Tarnopolu ze substytucyą adw. dra Leiblingera.

Tarnopol, dnia 23 lipca 1887.

L. 2155 (5685 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 588 złr. w. a. rozpisaną została przymusowa licytacyjna sprzedaż realności l. kon. 31 w Strzeliskach nowych, dłużnika Ozera Lernera własnej w terminach dnia 20 października 1887, dnia 24 listopada 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi 2000 złr.

Wadyum 200 złr.

Na pierwszych dwu terminach sprzedaż nastąpi tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim zaś i niżej ceny wywołania.

Gdyby sprzedaż na powyższych dwu terminach nie nastąpiła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 24 listopada 1887 o godz. 4 po południu, na który wszystkich wierzycieli pod rygorem §. 148 ust. sąd wzywa się.

Resztę warunków i protokół ocenienia przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Chodorów, dnia 13 czerwca 1887.

L. 2238 5780 (3—3)

W dniu 19 października i 22 listopada 1887 o godzinie 10 przed południem odbedzie się w sądzie licytacya realności pod Nr. k. 11 w Jabłonówce położonej, wedle wyk. hip. 380 w $^{1}/_{5}$ części, a wedle wyk. hip. 381 ks. gr. Jabłonówka w $^{1}/_{10}$, Kościa Wowka własnej, celem zaspokojenia sumy 45 złr. 28 ct. z pn. na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Busku.

Cena wywołania $^{1}/_{5}$ części wyk. hip. 381 wynosi 55 złr. 8 ct., a $^{1}/_{10}$ części wyk. hip. 381 wynosi 5 złr.

Wadyum 10 prc.

Termin do ułatwiających warunków 22 listopada 1887 o godzinie 3 po południu.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Busk, dnia 30 czerwca 1887.

L. 9534 (5774 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 92 złr., 800 złr. i 320 złr. w. a. na rzecz nieletnich Michała Burka i Karola Burka, odbędzie się dnia 12 października 1887 o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 3 egzekucyjna sprzedaż czwartej części sklepu niewydzielonej dłużniczki Tauby Katz, pod l. 31 w Tarnopolu.

Cena wywołania nawet poniżej której realność ta na powyższym terminie sprzedaną będzie, wynosi 956 złr. 69$^{1}/_{2}$ cnt. wa.

Wadyum 40 złr. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu

Dla wierzycieli, którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratorem ad actum pana adw. Horowitza.

Tarnopol, 23 lipca 1887.

L. 3586 (5796 3—3)

W dniu 15 września i 12 października 1887 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tut. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 74/36 w Wojkówce położonej dłużnika Antoniego Pawlika na zaspokojenie wierzytelności Pawła Biskupa pto 16złr. 57 $^{1}/_{2}$ ct. aw. zpn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1295 złr.

Zakład 129 zł. 50.

Na wyznaczonych terminach sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej

Do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na dzień 15 listopada 1887 godz. 10 rano.

Resztę warunkow licytacyjnych, protokoł zastawniczego opisania i oszacowania przeglądnąć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Alojzego Pietrzyckiego.

C. k. sąd powiatowy

Krosno, dnia 10 maja 1887.

L. 19864 (5805 3—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnopolski podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwotach 107 zł. 15 ct. 187 zł. 50 ct. 187 zł. 50 ct. i 4799 zł. 84 ct. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została relicytacya dóbr Lubinka przedtem do Zofii Gołemberskiej należących, a następnie przez Jana Rembacza dnia 31 marca 1884 na licytacyi nabytych.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w jednym terminie 19 września 1887. o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 8100 zł. lecz dobra będą także poniżej tej ceny w terminie powyższym sprzedane.

Wadyum przy licytaryi złożyć się mające wynosi 810 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej relicytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny Urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 27 listopada 1886 r. do hipoteki dóbr Lubinka weszli lub którymby uchwała niniejsza z jakiego kolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk ustanowionego poprzód kuratora adw. dr. Jarockiego z substytucyą adwokata dr. Forysta tudzież przez edykt niniejszy.

W Tarnowie, dnia 28 lipca 1887.

L. 55780. (5882 2—3)

W celu zabezpieczenia dostawy materyałów tytoniowych bezpośrednio z tutejszo-krajowych c. k. fabryk tytoniu i pośrednio z tutejszo-krajowych dworców kolei żelaznej do tutejszo-krajowych magazynów sprzedaży tytoniu lub dworców kolei żelaznej na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1888 rozpisuje się konkurencyę za pomocą pisemnych ofert, które należy wnieść najdalej do włącznie 6 października 1887 drugiej godziny po południu do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Szczegółowe ogłoszenie zawierające pojedyncze stacye, z których i do których uskutecznioną ma być dostawa, tudzież w przybliżeniu ilość przedmiotów dostawy i wysokość przepisanego wadyum jakoteż warunki licytacyi i kontraktu można przejrzeć w c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, tudzież we wszystkich c. k. powiatowych Dyrekcyach skarbu i magazynach sprzedaży tytoniu w Galicyi.

C. k. krajowa dyrekcya Skarbu.

We Lwowie, dnia 12 sierpnia 1887.

Zur Sicherstellung der Verfrachtung der Tabakverschließgüter unmittelbar aus den hierländigen k. k. Tabak-Fabriken und mittelbar aus den hierländigen Eisenbahnhöfen zu den hierländigeu Tabakverschleissmagazinnen und Eisenbahnhöfen für die Zeit vom 1. Jänner bis letzten Dezember 1888 wird die Konkurenz-Verhandlnng mittelst schriflicher Offerten, welche an des Praesidium der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Lemberg bis einschließlich 6. Oktober 1887 zwei Uhr Nachmittag zu überreichen sind, hiemit ausgeschrieben.

Die detallirte Kundmachung, welche die Bezeichnung der Stationen, aus und zu welchen die Verfrachtung zu geschehen hat, die Angabe der beiläufigen Mengen der Frachtgüter und des Betrages des einzuzahlenden Angeldes enthält, dann die betreffenden Lizitations- und Vertrags bedingungen, können bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Lemberg, so wie bei allen k. k. Finanz-Bezirks-Direktionen und Tabakverschleiss-Magazinen in Galizien eingeseheu werden.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direktion.

Lemberg, am 12. August 1887.

L. 3123. (5840 2—3)

C. k. sąd powiatowy Myślenicki ogłasza, iż w dniu 22go sierpnia i 26 września 1887, o godz. 10tej z rana odbędzie się w gmachu sąd. przym sprzedaż $^{7}/_{24}$ części pod l. k. 290 w Dolnej wsi położonej realności według lwh. 456 ks. gr. tejże gminy dłużnika Fryderyka Schünkiego własnej, na rzecz Ignacego Wdołeczka pto 100 zł. aw.

Cena wywołania 600 zł. aw.

Wadyum wynosi 60 zł. aw.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 6 lipca 1887.

L. 5899. (5838 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Stanisławowskiego banku zaliczkowego w kwocie 70 zł. aw. z pn. odbędzie się dnia 23 sierpnia, 13 września i 18 października 1887, o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużniczej masy spadkowej śp. Jana Zielińskiego własnej, whl. 175 i $^{1}/_{2}$ whl. 176 gminy Majdan objętych, która przy rzeczonych trzech terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 10 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Buczyński w Stanisławowie.

Stanisławów, 30 czerwca 1887.

L. 4924. (5839 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 6 września i 11 października 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 listopada 1887 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk hip. l. 162, 163 księgi gruntowej gminy katastralnej Łaszki królewskie, Piotra i Anny Kurejba własnych, na rzecz Mojżesza Mehlmanna pto 100 zł. z pn.

Cena wywołania 160 zł. i 600 zł. Wadyum 16 zł. i 60 zł.

Resztę warunków. akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Michała Szczerbę.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 15 listopada 1887, o godzinie 3ciej po południu.

Gliniany, dnia 30 czerwca 1887.

L. 12106/2440. (5853 2—3)

Celem umorzenia podatków zaległych, należytości prawnych i innych ciążących na dobrach Bolęcin w powiecie Chrzanowskim wydzierżawione zostaną grunta i znaczna ilość łąk do obszaru dworskiego należących wraz z prawem propinacyi w 2 karczmach dworskich.

Czynsz dzierżawny ustanawia się z tych dóbr z prawem propinacyjnym na zł. 2500 rocznie.

Wydzierżawienie nastąpi za pomocą pisemnych ofert, następnie przystąpi się do ustnej licytacyi.

Każdy, przystępujący do licytacyi winien jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie zł. 250.

Dzierżawca zaś obowiązany będzie złożyć tytułem kaucyi zł. 835 w gotówce, do której wadyum doliczone zostanie.

Licytacya odbędzie się w c. k. Starostwie Chrzanowskim dnia 1 września r. b. z rana o godzinie 9tej.

Oferty przyjmowane będą w dniu wymienionym do godziny 12 w południe.

Bliższe warunki tej dzierżawy przejrzeć można w c. k. Starostwie.

Z c. k. Starostwa.

W Chrzanowie, dnia 9 sierpnia 1887.

L. 17443. (5815 2—3)

Krakowski c. k. sąd krajowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości c. k. uprzywilejowanego austr, Banku hipotecznego w Wiedniu w kwocie 13087 zł. 21 ct. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 31 października i 29 listopada 1887 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lk. 26 dz. III. w Krakowie, Maurycego i Leopolda Tlachnów własnej.

Cena wywołania 32000 zł.

Wadyum 3200 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin na dzień 5go grudnia 1887, o godzinie 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Michał Koy z substytucyą adw. dra Henryka Schoena w Krakowie.

Kraków, dnia 8 lipca 1887.

L. 16778. (5814 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 3000 złr. w. a. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya $^{1}/_{4}$ części realności l. 108 Dz. VIII. w Krakowie położonej, Chaima Springera własnej, na dwóch terminach to jest dnia 26 września i 24 października 1887, każdym razem o godzinie 9 przed południem w gmachu c. k. sądu krajowego w Krakowie przy kościele św. Piotra w biurze nr. 7 na pierwszem piętrze, na których to terminach realność tylko za cenę szacunkową w kwocie 6277 złr. a. w. lub też wyższą sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 6277 złr. aw., wadyum wynosi 630 zł. aw.

Termin do ułożenia przystępniejszych warunków pod rygorem §. 148 u. s. wyznacza się na dzień 24 października 1887, na godzinę 4 po południu.

Resztę warunków, akt oszacowania i wykaz hipoteczny przejrzeć można w tut. registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się wierzycieli niewiadomych z miejsca pobytu, a mianowicie Ksawerego Wojczyńskiego, Romana Wojczyńskiego, Helenę Maszewską, Antoniego Wojczyńskiego, Honoratę Doskowską, Józefa Wojczyńskiego, Antoniego Wojczyńskiego (syna Feliksa), Teresę Janiszewską, Feliksa Wojczyńskiego, tudzież firmę J. Van den Bosch, tudzież tych, którzyby po dniu 8go maja 1887 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała licytacyjna jak i dalsze uchwały przed terminem doręczone być nie mogły, do rąk kuratora p. adw. dra Ferdynanda Weigla z substytucyą adw. dra Józefa Kremera i przez edykta.

Kraków, 1 lipca 1887.

L. 3212 (5812 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności księcia P. C. Auersperga urzędu szachtowego w Weissgrünn, w kwocie 261 złr. 82 ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż połowy realności pod Nr. k. 89 w Krygu położonej, ciało tabularne stanowiącej, Ignacego Sterna własnej, na dzień 12 września 1887, 17 października 1887 i 21 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 rano w Gorlicach. Cena wywołania 220 złr.

Wadyum 22 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się adw. dr. Radomyskiego w Gorlicach.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice dnia 15 lipca 1887.

Upadłości.

L. 7497 (58 8 3—3)

W masie krydalnej Osyasza Rosenberga został adw. dr. Trachtenberg zarządcą, a Nuchim Bierer tegoż zastępcą ustanowiony co się podaje do wiadomości publicznej.

C. k. sąd obwodowy.

Kołomyja, 28 lipca 1887.

L. 10483. (5857 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż zostało wdrożonem postępowanie konkursowe do majątku Chaima Kranzlera, nieprotokołowanego kupca, w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Stanisław Łachociński, c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Mieczysław Gałecki.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 5go września 1887, o godzinie 10 przed południem u komisarza konkursowego w biurze, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy, do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 15 października włącznie 1887, stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 14go listopada 1887, o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej."

W Tarnowie, dnia 11 sierpnia 1887.

L. 10103. (5902 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Herscha Gelbard, handlarza obuwiem w Skale, mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy, o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Biesiadeckiego, c. k. sędziego powiatowego w Borszczowie, a tymczasowym zarządcą masy adwokat dr. Komeriner w Borszczowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 9go sierpnia 1887 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 15 września 1887 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 6 października 1887, o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Borszczowie lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Borszczowie zamieszkałego, w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 26 lipca 1887.

Konkursa.

L. 6574 (585! 2—3)

Odnośnie do konkursu w nr. 185 „Gazety Lwowskiej" z roku bieżącego ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs celem obsadzenia posad sędziów powiatowych w Stryju, Dolinie, Mikołajowi, Tłumaczu, Kałuszu, Potoku złotym, Dukli, Zaleszczykach, Olesku i Janowie z końcem sierpnia 1887 upływa.

Lwów, 9 sierpnia 1887.

Księgi gruntowe.

L. 92 (5877)

Do ewentualnych zarzutów przeciw prawdziwości nowo założonych arkuszy posiadania dla gminy „Młynczyska", które tak jak inne akta założenia księgi gruntowej dla tej gminy w biórze komisyj hipotecznej przejrzeć można, wyznacza się termin aż do 19 sierpnia 1887.

C. k. konisarz hipoteczny.

Limanowa, 11 sierpnia 1887.

L. 95 (5878)

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Limanowie zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej dla gminy „Krasne z Lasocice" dnia 23 sierpnia 1887 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Limanowa, 11 sierpnia 1887.

L. 1455 (5901)

Dochodzenia miejscowe, celem założenia nowej księgi gruntowej w gminie katastralnej „Strymba" rozpoczyna komisya hipoteczna Stanisławowskiego c. k. sądu obwodowego z dniem 29 sierpnia 1887 co do powszechnej wiadomości się podaje.

Każdy mający interes w zbadaniu stosuków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia woich praw za stosowne uzna.

Stanisławów, 13 sierpnia 1887.

C. k. Komisya hipoteczna.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 24253 (5910 1—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Marcina, Maryę, Juliannę, Irenę i Maryannę Tymczynów, że z powodu zgłoszenia przez Jana i Antoninę Szczepańskich prawa własności do $^{1}/_{12}$ części realności lwowskiej pod l. $840^{1}/_{4}$ na imię Zofii z Wodylewiezów Tymczyna tudzież do $^{15}/_{16}$ części realności lwowskiej pod l. $861^{1}/_{4}$ na imię Michała Tymczyna zaintabulowanych ustanowiono dla nich kuratorem adwokata dr. Dzjędzielewicza z substytucyą adwokata dr. Paździery.

Lwów, dnia 30 lipca 1887.

L. 1702 (5887)

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie, zamianował w myśl. §, 301 p. k. na drugą z dniem 1 września 1887 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy sądzie obwodowym Wadowicach, przewodniczącym Trybunału Prezydenta sądu obwodowego Jana Danieckiego, zaś zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego, Jana Lipkę, Antoniego Nowaczyńskiego, Juliana Tałasiewicza i Karola Górę.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Waddowice, dnia 21 lipca 1887.

L. 1906. (5836 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Garfunkla, że ts. uchwałą z dnia 11 czerwca 1887 l. 1906 ustanowiony został dla niego adwokat dr. Schätzel z Brzeżan ze substytucyą adwokata dra Madejskiego z Brzeżan kuratorem, celem zastępowania go w sprawie spadkowej po Boruchu Friedzie, w której sprawie do wykazania tytułu dziedziczenia i do rozprawy w myśl §. 125 Pat. z 9 sierpnia 1854 termin na dzień 22 sierpnia 1887 o 10 godz. przed południem wyznaczonym został.

Wzywa się przeto Józefa Garfunkla, aby ustanowionemu zastępcy prawnemu potrzebnej informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, inaczej skutki ztąd wyniknę będzie musiał samemu sobie przypisać.

Brzeżany, 11 czerwca 1887.

L. 8292/pr. (5896)

Obwieszczenie.

Z powodu jednocześnie rozpisanego wyboru uzupełniającego posła do Izby Deputowanych Rady Państwa z kuryi większych posiadłości, okręgu wyborczego Żółkiew, Rawa, Sokal, ogłasza się w myśl § 25 ustawy państwowej z dnia 2 kwietnia 1873 r. (dz. u. p. nr. 41) listę wyborców z powyższego okręgu wyborczego, z oznajmieniem, że reklamacye mogą być wniesione do c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu 14 dni, licząc od dnia tego ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Co do wykonywania prawa wyboru zwraca się uwagę wyborców na postanowienia §§. 12, 13, 14, 15 i 16 powołanej ustawy państwowej.

Jeżeli posiadłość gruntowa, uprawniająca do wyboru w powyższym okręgu wyborczym jest wspólną tabularną własnością dwóch lub więcej współposiadaczy, wykonywa z pomiędzy nich ten prawo wyboru, którego reszta współwłaścicieli wyraźnie pisemnem pełnomocnictwem do tego upoważni.

Uprawnieni do wyboru w kraju zamieszkali, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu.

Tych zaś, do wyboru w powyższym okręgu wyborczym uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się niniejszem, ażeby o karty legitymacyjne zgłosili się do c. k. starosty w Żółkwi.

Imię i nazwisko uprawnionego do wyboru	Nazwa posiadłości większej uprawniającej do wyboru
Andruszewski Kazimierz	Radruż.
Andruszowska Józefa	Smolin i kolonia Smolin.
Babecka Aleksandra (dożywotniczka) i Babecka Marya	Byszów.
Bajewski Ignacy	Kłodzienko.
OO. Bazylianów konwent w Krechowie	Krechów, część Monaster zwana.
Białoskórski Stanisław	Staje i Staje część Radkowszczyzna zwana.
Bielska z Polityłów Malwina	Szczepiatyn.
Bełzkie probostwo rz. kat.	Machnówek.
Bogdanowicz Maksymin	Przymiwółki.
Bykowie Emil dr. i Jeanetta	Leszczatów i część dóbr Leszczatów.
Czajkowski Jan	Kamionka wołowska.
Dokupil Jan	Lubella, Dobrosin część Pogranicze zwana.
OO. Dominikanów konwent w Zółkwi	Dzibułki, Zwerłów i Lipina.
Dybowski Zygmunt Kazimierz 2-im	Kulawa i Lubella część.
Falkowski Michał	Głuchów część (Zuzla).
Goldstern Salomon	Zubomosty z przyległościami Ignacówka i Rożanka.
Grodziccy Ludwik i Stanisława	Glińsko część Czeremoszna zwana.
Gottlieb Teresa	Liwcze.
Głogowski Artur	Bojaniec, Żółkiew.
Gnoiński Jan antoni 2 im.	Komarów, Wolica Komarowa i Horodelee.
Gorecki Włodzimierz	Rekliniec, Strzemień.
Grocholscy Izydor i Ewelina	Oserdów.
Grünwald Pelagia	Worochta.
Horowitz Feige	Rzeczyce.
Hulimka Aleksander	Myców, Wyżłów i Przemysłów część Ulchówek z przyl. Tarnoszyn.
Hulimka Teodor	Chłopiatyn.
Hulimka Józefa	Rusin część.
Janiszowski Michał	Rusin część.
Jackowscy, Józef, Ludwik i Jan	Pieczygóry czyli Pieczykury.
Jaworski Józef	Choronów i Chlewczany choronowskie.
Jędrzejowicz Franciszek	Zurawce.
Kisielka Karol	Mokrotyn, Mierznica, Polany, Majdan.
Kielanowska Aniela	Hatowice.
Komorowski Adam hr.	Konotopy.
Komorowski Sufczyński Adam hr.	Łuczyce i Bujawa.
Konstantyn Mojżesz	Starogród.
Kowalewska z Mieczkowskich Wanda i Witkowscy Władysław i Olga	Domaszów i Szałasze.
Kownacka Julia (dożywotniczka)	Zuzel, Żabcze część.
Kownacka Wanda	Switarzów, Horbków część.
Kozłowski Władysław	Baranie Peretoki.
Kremnitzer Feibisch Mendel 2-im.	Kupiczwola część, Maziarnia, Zaleszowiee i Beredzki.
Krzysztofowicz Deodat	Artasów.
Kuczyński Leon Jan Kanty 2-im.	Lubów, Korków.
Kulikowskie probostwo rz. kat.	Mohilany i Wierzblany.
Kruszewska z Osmólskich Elżbieta	Chorobrów.
Krusenstern Aleksander	Niemirów, Przedmieście, Parypy, Szczerzec, Wróblaszyn.
Krzyżanowski Jan	Krościaszyn, Liski, Przewodów.
Lanckorońska z Rosnowskich Róża hr.	Poddubce, Kopytów, Tartaków, Tartakowice i folwark czyli osada Michałowa.
Lang Bronisław	Wolica i Dworce część Wieczorki zwana.
Łączyński Stanisław	Batiatycze część.
Łączyński Izydor	Zaborze i Hole Rawskie.
Lanc Julia	Soposzyn.
Lewandowski Mieczysław	Krzewica, Bełzec, Brzeziny.
Łoboj Iwan, Saik Józef, Andruszczak Wasyl, Saik Semen, Huk Daćków Iwan, Romańczuk Dmytro, Car Pańko, Bojka Sydor, Syroid Tyran Jóżko, Hnatów Fedko, Bojko Hryć, Stybal Łucio, Karplszyn Iwan syn Iwana, Syroid Paweł, Szysz Józef, Syroid Michał, Hnatów Wasyl, Stelmaszczuk Antoni, Sadłowski Stefan, Jacyszyn Michał, Moskaluk Onzeland, Hnatów Filip, Sadłowski Semil, Zapisocki Filip, Zapisocki Łuć, Huk Kolidów Iwan, Zapisocki Zabrydny Hryć, Huk Petro, Hajpun Łuć, Mielnik Pawło, Syroid Petro, Zapisocki Martynów Iwan, Maciura Andruch, Huk Wasyl, Sadłowski Josafat, Hajpun Paweł, Kolada Jacko, Romańczuk Kondrat, Sirant Sydor, Car Oleksa, Maciura Anna, Meda Andrychów, Mełnyk Łućko, Hnatów Prokop, Zapisocki Biłyk Jacko, Szeremeta Fedko, Łoboj Łuć, Syroid Maksym, Łoboj Mielnik Petro, Gromada Maksym, Syroid Prokopów Semen,	Wołstwin czyli Wołostwin.

Imię i nazwisko uprawnionego do wyboru	Nazwa posiadłości większej uprawniającej do wyboru
Mielnik Wasyl, Naj Dmytro, Zapisocki Mykitów Hryć, Smiłycz Warwara, Troć Hryć, Syroid Łuć, Kruk Jewka, Polechowny Anna Jewka Naścia, Paraszka Marta i Kaśka, Huk Michał, Rudył Stefan, Syroid Hryć, Syroid Tymko, Bojko Paweł, Maciura Mikołaj, Meda Demko, Zapisocki Karp, Meda Sydor, Kwaśnica Hnat, Pryjmak Jóżko, Kruk Kseńka, Bojczuk Jóżko-Łoboj-Chomin Petro, Kolada Ostap, Caryk Paweł, Syroid Pawłów Semen, Karpiszyn Paweł, Pawłyk Iwan, Łoboj Semen, Syroid Roman, Petraciuk Mikołaj, Syroid Choma, Syroid Skrypka Feeko, Andruszczak Dańko, Bojko Michał, Lewicki Wasyl, Zapisocki Anddryj, Karpiszyn Pańko, Petraciuk Kuvma, Car Stefan, Zapisocki Roman, Podłuźny Pańko, Andruszczak Makar, Sadłowska Jewka, Komarczuk Miroń, Car Jacko, Syroid Bniszyna Iwan, Mielnik Stefan, Steciuk Aleksander, Romaszczuk Tymko, Bodnar Hryć, Syroid Pryjmak Fedko, Syroid, Pryjmak Semen, Tchórz Onufry, Kolada Romanów Filip, Kwasnica Małanka, Michaliuk Maryna, Tchórz Iwan, Tchórz Tekla, Tchórz Paraszka.	Wołstwin czyli Wołostwin.
Łomnicki Stanisław	Waręż z przyległościami, Waręż wieś i Horodyszcze.
Lorenz Leopold, Stasiuk Stefan, Pańko Tomasz, Poznański Karol	Zdeszów.
Łoś Emilia hr.	Budynin.
Loeweuherz Józef Noe	Piwowszczyzna.
Marmorosz Kazimierz, Żelechowska Aniela dożywotniczka	Karów, Wańki, Nowydwór.
Mazarowska Amalia, Aniela z Mazarowskich Kosturska i Zofia Wanda 2-im. z Mazarowskich Boberska	W'tków i Hohołów.
Micewscy Marya i Edward	Krechów, Ruda, Chamy, Brzyszcze, Szabelnia, Hucisko, Horbowica, Fujna, Prowała.
Micewski Aleksander Mikołaj 2-im.	Kunin.
Mniszkowa z Antoniewiczów Marya	Skwarzawa nowa.
Morawski Romuald	Uhnów i Zastania.
Müllerowie Jan i Magdalena	Błyszczywody i Smereków.
Münter Herman, Münter Alfred i Józefa z Radziejowskich Münterowa	Waniów.
Münz Zygmunt	Zboiska i Torki.
Nathansohn z Lichtigów Amalia	Nadycze i Hrebence.
Nathansohn Jüdel	Bobiatyn.
Niezabitowska Ludwika	Butyny Przestań.
Nikorowicz Edward	Ulwowek.
Obertyński Adam	Nowesioło, Koszelów.
Obertyński Feliks	Sawczyń.
Obertyński Jan	Udnów.
Obertyński Zdzisław	Cieląż.
Osmólski Władysław	Kuliczków góra, Bełz część, Sielec część, Prusinów część.
Ott-Otttenskron Rozalia	Werchrata z przyległościami.
Pajączkowscy Józef Jan 2-im. i Kazimierz Tadeusz 2-im.	Horodłowice część.
Papara Aniela	Batiatycze część z kolonią Stanisławówka.
Papara Bolesław	Batiatycze IV. część, Batiatycze część, parcela gruntowa ad Lipnik zwana.
Papara Julian	Dolnicz, Batiatycze część.
Parnas Maksymilian	Zniatyn.
Paszkudzka z Baczyńskich Marya, Paszkudzki Edward i Mieczysław Justyn 2-im.	Horodłowice część.
Polanowska Zenobia	Bojanice, Opolsko, Smiłków, Moszków, Leszczków.
Polanowski Stanisław	Ostrów, Siebieszczów, Bezejów i Zabcze murowane.
Puchalska Amalia	Dworce.
Reindlowa Katarzyna	Wolica.
Rozwadowski Józef	Mosty małe.
Rylski Henryk	Dłużniów.
Sarnecki Napoleon	Turynka.
P. P. Sakramentek konwent we Lwowie	Wasylów wielki.
Skolimowska Wincenta	Winniki.
Starzyński Tadeusz Adolf 2-im.	Derewnia.
Skolimowski Władysław	Dyniska.
Skolimowski Józef	Dyniska nowe.
Sokalskie rz. kat probostwo	Sokal część.
Soroczyński Aleksander	Chlewczany i Burkenthal, tudzież Butyny i Przystań, część Lasy ad Chlewczany zw.
Serwatowska Felicya	Korczmin.
Szymanowska Aniela	Spasów, Perwiatycze.
Tatarczuk z Pałuszyńskich Jadwiga i Pałuszyński Wacław	Nowosiółki kardynalskie.
Taubowie Abraham i Feiwel	Tuszków.
Tchórz Matwij, Karpiszyn Paweł, Huk Dmytro, Przytułko Wasyl, Przytułko Onufry, Przytułko Hawrył, Andruszczak Kornyło, Kruk Iwan, Hapin Andruch, Sztybel Michał, Tchórz Piotr, Tchórz Iwan, Kruk Warzyn Andruch, Iwankiewicz Tomasz, Szkarban Jakub, Sadłowski Konrad, Nalewajko Paweł, Choimn Semen, Leisków Wasyl, Mychałuk Michał, Klimowicz Nestor, Lewicki Martyn, Romańczuk Semen, Lewicki Stefan, Stelmaczuk Hryć, Stelmaczuk Krystyna i Eudokia, Rothowie Jankiel i Golda, Losków Nazar, Mychałuk Kondrat, Szysz Andruch, Kruk Kozłów Wasyl, Kruk Mikołaj, Kruk Jeruchów Paweł, Tchórz Hryć, Iwaszko Andruch, Tchórz Demko Mikołaj i Alexander, Car Hryć i Pańko, Andruszczek Hawryło, Andruszczak Efruno, Mychałuk Paweł, Andruszczak Demko, Zapisocki Sydor, Maciura Fedko, Maciura Iwan, Tchórz Iwan, Tchórz Ostap, Ostapczuk Mykita, Tchórz	Jastrzębica starostwo ze wsią Jastrzębica.
Hnat, Staroszczuk Fedko, Zapisoaki Roman, Tchórz Pańko, Karpiszyn Semen, Karpiszyn Jaśko, Kruk Hepłuk Paweł i Antoni, Stelmaszczuk Andruch i Hryń, Szysz Franków, Stefan Krokosz Ignacy, Marya, Dorka i Paraszka, Filewicz Wasyl, Kruk Eudokia, Stefan, Agata, Dmytro i Andronik, Cwiech Ilko, Tchórz Iwan syn Sydora, Grabiański Wasyl, Tchórz Józef, Ołeksyn Asafat, Tchórz Stefan, Hnatów Fedko, Antoni Tchórz, Boj Dacko, Mychałuk Paweł, Tchórz Kość, Krokosz Tymko, Prytułka Martyn, Kuryłów Martyn, Przytułka Iwan, Leszczyszyn Kłym, Stelmaszczuk Michał, Sak Mykieta, Stelmaszczuk Michał, Kruk Iwasakow Semen, Kruk Lunisz, Staraszczuk Kość, Lesków Michał, Kruk Kość, Tchórz Asafat (syn Teodora), Kuryło Wasyl, Kruk Hnat Hapczyn Matwij, Pikuła Hnat, Stelmaszczuk Józef, Zyruch Maksym, Jaryszyn Wasyl, Prytułka Tomko, Mychałuk Ołeksyn Iwan, Hupała Ilko, Kruk Witraków Paweł, Hapczyn Iwan, Romańczuk Kondrat, Kruk Ilko, Szysz Tkacz Stefan, Kruk Zbicki Fedko, Iwaszko Fedko młodszy, i Teichmann Zenobia, Maciura Chema, Horoszczuk Marya, Teuchmann Karol, Huk Maksym, Boj Jurko, Krätz Feibisch Roth Leib, Hnatów Fedko, Lewicka Aleksandra, Hapoń Fedko, Hapoń Pelagia, Hapoń Katarzyna, Hapoń Sofrona, Hapoń Hanka, Kuryłów z Haponiów Hapka, Tchórz Jareniko.	Jastrzębica starostwo ze wsią Jastrzębica.
Tenner Markus	Techlów, Techlów część Sieminów zwana.
Towarnicka Marya Aurelia 2-im.	Ulicko, Zarębana.
Udrycki Adolf	Mosty wielkie, Borowe i Stanisławówka.
Ubyszowa z Hettischów Marya, Hettischowie Władysław, Ludwik, Marya, Elżbieta, Edmund i Jan, Jaeschke z Hettischów Matylda, Judajko z Hettischów Felicya, Leopoldyna z Cieszewskich Wankowiczowa, Katarzyna z Cieszewskich Sąsiedzka, Malwina z Cieszewskich Nestorowiczowa i Ludwika z Cieszewskich Dankiewiczowa	Woronów.
Urbański Jan	Dobrosin i Piły.
Wiśniewski Tadeusz	Krystynopol i Nowy dwór, Kłusow, Korczyn (część), Sielec (część), Parchacz część), Sulimów część), Perespa i Zubków.
Wiśniewski Zygmunt	Hujcze, Zaborze część Teofilówka zwana.
Wysocki Karol	Osłobuź.
Zarski Bojomir i Rozwadowska Marya	Wiązowa.
Zbrożkowie Mieczysław i Napoleon	Wierbiąz.
Zółkiewskie probostwo rz. kat.	Nahorce i Przedrzymichy (część)
Zukiewicz Józef	Rojatyn i Józefówka.
Zukiewicz Konstanty	Steniatyn.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 10 sierpnia 1887.

L. 2066 (5841 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Abrahama Lamma, przeciw Feinwlowi Strauch o 700 złr. w, a. z przyn. wyznaczono do ułożenia ułatwiającyh warunków licytacyjnych i do przesłuchania wierzycieli termin na dzień 29 sierpnia 1887 na godzinę 9 z rana, o czem się też zmiejsca pobytu nieznanych wierzycieli Josla Straucha, Ignacego Domińskiego i Jeles Strauch, tudzież z nazwiska i miejsca pobytu nieznanych wierzycieli z tem zawiadamia, by ustanowionemu dla nich kuratorowi, p. Karolowi Morwitzowi c. k. notaryuszowi w Ustrzyskach dolnych, przed terminem tym potrzebną informacyę dali, lub by sami albo przez pełnomocnika na rzeczonym terminie stanęli.

Ustrzyki, 10 czerwca 1887.

L. 30524. (5861 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że Jędrzej Reczuch przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom Reginy Fronckiewicz 1go Sikorskiej pod dniem 18 lipca 1887 do l. 30524 wniósł pozew o uznanie prawa własności realności pod l. 208¼ wyk. hip. 178 dz. IV objętej, który uchwałą z dnia 30 lipca 1887 l. 30524 do pisemnego postępowania z terminem 90-dniowym dekretowanym został. Ponieważ miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadomem, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na pozwanych koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Lilb, ze sybstytucyą adw. dr. Srokowskiego, kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa, wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, duia 30 lipca 1887.

L. 28705. (5860 2—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Stefana Maszewskiego, względnie jego niewiadomych spadkobierców i prawonabywców, że dla nich z powodu wniesionego w toku postępowania sprostowawczego przez Ignacego Kruszyńskiego zgłoszenia wyłącznego prawa własności do parcel katastr. pod l. 612, 98 i 99/1, należących do realności lwowskiej pod l. 292¼, ustanowiono kuratorem adw. dr. Skowrońskiego, a tegoż zastępcą adw. dr. Pająka.

Lwów, dnia 23 lipca 1887.

L. 29848. (5859 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie, z powodu podania Abrahama Grünspana i innych o wyłączenie różnych parcel z dóbr Podniebyłe, utworzenie z tychże osobnych ciał tabularnych, ustanawia w celu doręczenia uchwały z 5 marca 1887 do l. 2860, dla Karola Zawadzkiego, z miejsca pobytu niewiadomego, kuratorem adw. p. dr. Szydłowskiego, a zastępcą adw.p. dr. Paździerę.

Wzywa się przeto Karola Zawadzkiego, ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi potrzebną do zastępstwa informacyę udzielił, lub też innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 30 lipca 1887.

L. 11055 (5804 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że Józef Słotwiński, Salomea Słotwińska, Julia Słotwińska i Bogusława ze Słotwińskich Lipczyńska wnieśli pozew de praes. 27 lipca 1887 l. 11055 przeciw Stanisławowi Zawadzkiemu o wykreślenie poz. 7 stanu biernego części dóbr Głobikowa dom, 46 pag. 450.

Gdy pozwany Stanisław Zawadzky względnie jego prawonabywcy i spadkobiercy z życia i miejsca pobytu są nieznani przeto ustanawia się dlań kuratora w osobie adw. dr. Mikucińskiego z substytucyą adw. dr. Steca i wzywamy tychże, aby ustanowionemu kuratorowi środki do swej obrony podali lub innego obrońcę sobie wybrali i tegoż sądowi oznajmili w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

W Tarnowie, dnia 4 sierpnia 1887.

KAZIMIERZ LEWICKI
GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI
porcelany, szkła i towarów mięszanych
we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.
Założony w roku 1845.

poleca
Wypożyczanie naczynia stołowego
z porcelany i szkła
etażer i koszów na owoce, oraz noży i widelców na uczty, bale i wieczorki.
Podczas pobytu Najjaśniejszego Pana we Lwowie, dostarczałem nakrycie stołów równocześnie na obydwa bale.

Skład farb
i handel materyałów

pod „Czarnym Psem“
JÓZEFA HANKE
we LWOWIE,
Rynek l. 38.
we własnym domu,
poleca:
Środki do desinfekcyi
Kwas karbolowy w kryształach,
Kwas karbolowy w płynie,
Wapno karbolowe,
Proszek karbolowy,
Wapno chlorowe,
Proszek desinfekcyjny,
Witriol żelaza.
Dwusiarczan wapniowy,
Antib akterion.
Środki przeciw owadom:
Proszek perski owado-gubny,
Proszek „Zacherla“,
Proszek zamorski „Andela“,
Tynktura na owady,
Kamforę,
Pieprz biały,
Naftalinę,
Papier na mole,
Papier na muchy,
Lep na muchy,
Kompletne cenniki wysyła na żądanie bezpłatnie i franko.
3307

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie
NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złogi zwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.
We Lwowie, w aptekach PP: Mikolascha i Wewiórskiego; w Krakowie, PP: Wiszniewskiego, Redyka, Traucztyńskiego i Siedleckiego.
4991

We Lwowie w aptekach: pp. Krzyżanowskiege, Ruckera i Beisera.

Studentów
dwóch umieścić można od września w prywatnym obywatelskim domu we Lwowie, gdzie młodzież znajduje opiekę rodzicielską, nadzór nauczyciela, towarzystwo dwunastoletniego chłopczyka. — Adres: J. Maszkowska, Lwów, ulica Pańska L. 4, a od 25 b. m. ulica Kurnicka L. 5. 5911

Ogrodnik
rodem z Górnego Szląska, żonaty, bez familii, w średnim wieku, władający tak dobrze językiem polskim jak i niemieckim, uzdolniony w każdej gałęzi ogrodnictwa, co stwierdzić może kwalifikacyą chlubnych świadectw, odnośnych do zakładania rozmaitych ogrodów, prowadzenia oranżeryj, treibhausów, ananasarń, szkółki drzew na pomologiczny prawdziwy sposób, tepichów, forsowania warzyw i fruktów; poszukuje stałej posady od św. Michała w kraju lub zagranicą. — Adres: **G. K.** poste restante Szczucin per Tarnów. 5810

AKADEMIK
od dłuższego czasu udzielający lekcye uczniom z niższych i wyższych klas szkół średnich z najpomyślniejszym skutkiem, przyjmie lekcyę w domu obywatelskim, ręcząc za gorliwą i skuteczną pracę. — Łaskawe zgłoszenia pod adresą K. A. poste restante Dobromil 5811

Pomieszkania składające się z **6, 5, 4, 3 i 2,** pokoi z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklepy** przy ulicach **Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej** odnajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiliana Brajera,** Kazimierzowska 37. 4687

700—800 metrów rur żelaznych, w dobrym zupełnie stanie, 2 cale średnicy, kupi browar parowy J. L. Klominka w Trzeinicy na kolei tranwersalnej. 5895

Szematyzm
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem na rok
1887
nabyć można po cenie 2 złr. 60 ct. w ekspedycyi
„GAZETY LWOWSKIEJ“
Zamiejscowi zechcą przysłać **2 złr. 70 ct.,** z których przypada 10 cnt. na opakowanie i list frachtowy.
Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Dr. BERGER 5125
specyalnie dla chorób płciowych.
Poradnik jego 1 zł. 20 ct.
Ulica Karola Ludwika L. 7.
Ordynacya dyskretna, także listownie.

Nauczycielka
ze stosowną kwalifikacyą, któraby zechciała udzielać naukę na wsi trzem dziewczątkom do I, II i III klasy początkowej, za stosownem wynagrodzeniem w gotówce, wiktem, praniem bielizny i usługą, znajdzie umieszczenie od 1 września 1887 w domu leśniczego. Pierwszeństwo otrzymają ukończone seminarzystki. Listy frankowane z podaniem swoich warunków, tudzież adresy i odpisy świadectw, proszę przesyłać pod adresą: Eustachy Jaworski w Zmysłówce, poczta Żołynia. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 5883

Pierwsza koncesyonowana
Szkoła muzyczna
Ludwika Marka
we Lwowie, Rynek l. 9. 5812
Rozpoczęcie nauk gry na fortepianie w trzech kursach, od początków do wydoskonalenia gry, z dniem 1 września. — Nauka śpiewu solowego. — W oddziałach równoległych po dwie uczennic za opłatą: w drugim kursie 4 i 6 złr. miesięcznie, w trzecim kursie 7 złr. miesięcznie.
Główny skład
Fortepianów i pianin
Sprzedaż także na raty, miesięcznie po 15 zł.
Największa wypożyczalnia.

Wobec niebezpieczeństwa cholery koniecznem jest zaopatrzenie się w Ocet desinfekcyjny 6996 44—0
flakon 25 lub 50 ct.
i Trociczki desenfikcyjne
pudełko 10 ct.
środki te radykalnie oczyszczają powietrze od mikrobów zaraźliwych i szkodliwych zdrowiu
poleca
Jan Ihnatowicz
we Lwowie ul. Kopernika l. 3, w Krakowie Sukiennice l. 20, w Czerniowcach Rynek l. 2.

L. 3101 (5854 2—3)
Obwieszczenie.
Gmina miasta Sambora wypuszcza w dzierżawę na lat 6 lub 9 browar miejski z urządzeniem i prawem wyrobu piwa w takowym, tudzież budynkami gospodarczemi i ogrodem od 1 stycznia 1888 temu przedsiębiorcy który najkorzystniejsze poda warunki.
Licytacya odbędzie się dnia 19 października 1887 od godziny 10 przed południem.
Oferty pisemne przyjmowane będą przed licytacyą tylko do godziny 12 przed południem w dniu licytacyi.
Po ukończeniu ustnej licytacyi a następnem otwarciu ofert pisemnych, nie będą uwzględniane żadne oferty ani ustne ani pisemne.
Jako cenę wywołania ustanawia się dotychczasowy czynsz roczny 3595 złr.
Wadyum na 359 złr.
Szczególne warunki tej dzierżawy przejrzeć można w tut. urzędzie.
Magistrat kr. w. miasta
Sambor, dnia 6 lipca 1887.

Jubiler i Złotnik 4306
JAN JARZYNA
Lwów, Plac Maryacki Hotel Europejski,
poleca znaczny zapas biżuteryi własnego wyrobu i srebra stołowego. Pierścionki zaręczynowe, obrączki i szpilki ślubne i wszelkie zamówienia wykonuje we własnej pracowni w jak najkrótszym czasie.

SKŁAD KAWY
Artura Kościckiego
pod godłem

WE LWOWIE, Chorążczyzna l. 22.
WE LWOWIE, Chorążczyzna l. 22, otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport gruboziarnistej wyśmienitej kawy**
i sprzedaje takową 4
po cenie hurtownej
we LWOWIE 1 kilo **1 zł. 80 ct.**
na PROWINCYI $4^{3}/_{4}$ kilo **9 zł. 15 ct.** franko.
Odbiorcom nad 50 kilo opust.

Für die k. k. Armee.
Armatur-Schwärze
nach neuester Vorschrift des k. k. Kriegs-Ministeriums in Schachteln und Flaschen, a 5, 10, 20 und 30 kr. und nach Gewicht offerirt
Alois Hübner, Lemberg.

!Dla c. k. armii!
Według najnowszego rozporządzenia c. k. Ministerswa wojny
Aprertura (Czenidło)
do rzemieni wojskowych
w pudełkach i flaszkach po 5, 10, 20, 30 ct., i także na wagę poleca: 5189
Alojzy Hübner, Lwów.
ul. Karola Ludwika l. 13 dawniej cukiernia Rotländera.

Dr. A. MAJEWSKIEGO
Zakład wodoleczniczy
we Lwowie (w Kisielce)
otwarty przez cały rok.
przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny po południu pod nadzorem lekarza.
Równocześnie otwarte kąpiele ciepłe i tusze dla szerszej publiczności.
Telefon l. 54.
3547

E. & J. STROMENGER

utrzymują wielki skład towarów siodlarskich, rymarskich i powozów, z c. k. uprz. nadwornej fabryki
Schustala i Spki.
Na składzie są: Landary, karety, vis- à vis, kalesze, półkryte i otwarte faetony, kuczyrowe, dorożki, tarantasy, wózki i t. p. Zamówienia przyjmuje się.
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5.
Telegramy: Stromenger, Lwów. 4840

Ces. król. uprzyw.
galic. akcyjny Bank hipoteczny
wydaje od dnia 1. kwietnia 1887 począwszy we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
ASYGNATY KASOWE
3 ½ % płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4 % „ w 60 „ „
4 ½ % „ w 90 „ „
(Przedruk nie będzie płacony).
4838
Lwów, 1 kwietnia 1887.
DYREKCYA.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru b